

# NOWINY

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 85. — Telefon 33. — Skrzynka pocztowa 142. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 63.050

Redaktor Naczelny przyjmuje 5—7 po południu.

Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje 11—1 po południu.

Ceny ogłoszeń: W tekście 20 gr., za tekstem 15 gr., nekrologi 10 gr., zwyczajne 5 gr., za wiersz milimetry; strona ogłoszeniowa podzielona na 8 lamów. Ogłoszenia w kolorach o 50 procent drożej. Warunki prenumeraty: W administracji, biurach Drobne ogłoszenia 5 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. W administracji, biurach dzienników, kioskach — zł. 3 z odnośnikiem do domu; zamiejscowa zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**UNA"**

Dzisiaj po raz ostatni  
Kino-Opera

**„NAPÓJ ZAPOMNIENIA"**

*Wszystko, czego chcesz, masz.*

Gdzie najlepiej i najtaniej!

Fotografować się?

Tylko w Zakładzie fotograficznym

**ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW**

Spółk. z ogr. odp.

ul. NARUTOWICZA № 13 (dawniej Dzielna)

W celu przekonania Sz. Publiczności o tym. Pozostawiamy tylko na czas krótki ceny konkurencyjne t. j.

**6** szt. poczt. refuszowanych **tylko 3 zł.**  
cała figura

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczór.

Już wyszła z druku praca

D-ra Taubenschlaga p. t.

**„Polskie prawo karno-administracyjne“**

Str. 273.

Do nabycia w Sejmiku łódzkim w godz. 9—3, Piotrkowska 100, II. piętro, pokój L. 1. :: Cena egzemplarza 7 zł.

**Polski Bank Przemysłowy**

Oddział w Łodzi

Piotrkowska 29, I. p.

Telefony: 12-28, 22-48.

Przyjmuje wkłady w złotych i wysokocennych walutach na książeczki oszczędnościowe na nazwisko lub okaziciela. Wkłady płatne bez wypowiedzenia oprocentowuje 12% rocznie zaś wkłady zwrotne za uprzednim wypowiedzeniem najkorzystniej według umowy. Bank opłaca z własnych funduszy podatek rentowy. Bank wykonuje wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości na dogodnych warunkach.

Chcesz mieć instalację elektryczną sprawnie działającą, zwróć się tel. 28-25

Piotrkowska 145

**Zjednoczeni Elektrycy w Łodzi.**

**TANIO! Kupujcie!**  
**NA SEZON ZIMOWY:**

zamsze, rypsy, gabardyny krajowe i zagraniczne, crepe marocaine, crepe de chine, satin, charmante, flanele, adamaszki, watolinę.

**„POLHANDEL“**

ŁÓDŹ, Andrzejka 1.

Zegary, zegarki damskie i męskie, obrączki ślubne w wielkim wyborze

**Jan Chmiel**

ŁÓDŹ,  
ul. Nawrot 4.

Wszelkie reperacje, zegarów, zegarków najprecyzyjniejszych wykonywuje w własnej pracowni.



## Dookoła przesilenia.

Posel Seweryn Czetwertyński wystąpił na łamach „Kurjera Warszawskiego” z ostrą krytyką rządów pozaparlamentarnych, które nazywa przekreśleniem istoty parlamentaryzmu. Wypowiedział się już w tym duchu prof. Stanisław Stroński przed trzema laty, dużo pisał Władysław Rabski za gabinetu gen. Sikorskiego. Lecz wówczas chodziło o obalenie niemieckiego rządu i zastąpienia go innym, bardziej miłym, dzięki przypadkowo skleconej większości. Obecnie, gdy Sejm zwątpił we własne siły, rząd trzyma się głównie dlatego, że nie ma go kto obalić, chociaż stałej większości nie posiada. To też poseł Czetwertyński zarzuca Sejmowi politykę zaęgniwania zła miast leczenia, ucieczkę przed odpowiedzialnością i twierdzi, że „gdyby nasz Sejm tak słaby, tak rozbity, tak niedoświadczony, jakim jest — zmuszony był powiedzieć sobie, że kierunek spraw państwowych nie może być komu innemu powierzony, gdyby wiedział, że nie może sprowadzać sobie pomocników z poza Sejmu, to musiałby się na rząd ze swego grońna wysilić”. Czy podobny wysiłek przy dzisiejszym stanie rzeczy wyszedłby na dobre, wątpimy. Jeśli Sejm powierza władzę wykonawczą fachowcom, nie mogącym się wylegitymować mandatem poselskim, to nie dlatego, że sam ich niema w swem łonie, ale ponieważ żadna siła ludzka nie zdoła posadzić fachowca z prawicy obok fachowca z lewicy. Widzieliśmy, co nastąpiło, kiedy zaproponowano fotele ministerjalne Stanisławowi Grabskiemu i Thugutowi. Tembardziej trudno uwierzyć w trwałość rządów jakiejś jednolitej większości, skoro najprymitywniejsze próby w tym kierunku kończyły się walką uliczną. Wszelako niepodobna odmówić racji twierdzeniu posła Czetwertyńskiego, że „metody pracy i odpowiedzialności parlamentarnej, jaka uzyskała prawa obywatelstwa w Polsce, jest parodią parlamentaryzmu, najlepszą szkołą dla niedojrzałego umysłu i znieprawiania sumienia”. Rządy pozaparlamentarne, to paljatyw, który musi się kiedyś skończyć, albo też Sejm będzie instytucją zbyteczną.

Lecz nie jest to ani tak łatwe, ani tak proste. Aby Sejm mógł z powrotem ująć ster rządów, musi przejść najpierw kryzys wewnętrzny, który pozwolimy sobie nazwać „wyzwolinami suwerenów”. Wbrew konstytucji, wbrew prostej logice, dzisiejszy poseł, niezależny od wyborców, odgrywa rolę tuby, przez którą mówi komitet wykonawczy jego stronnictwa. Nie wolno mu mieć własnego zdania, nie wolno iść za głosem sumienia. Nie wolno mu wyciągnąć ręki do zgody przeciwnikowi, chociażby chodziło o wspólną pracę dla dobra Rzeczypospolitej. Nie wolno nawet decydować o sprawach własnego honoru bez wiedzy partji i jej aprobaty... A tymczasem posłowie umieją niekiedy zrozumieć się wzajemnie. Partje nigdy.

Czyż Sejm, który w ten spo-

sób spadł do roli koła międzypartyjnego, może sprawować rządu „parlamentarne”?

Nie może. Nastąpi to dopiero wówczas, gdy wyrośnie nad partje i poczucie się naprawdę Sejmem suwerennym, a każdy poseł — przedstawicielem całego narodu, jak tego pragnie ustawa konstytucyjna.

Oby jaknajrychlej.

\* \* \*

Warszawski korespondent „Nowin” telefonuje:

W ciągu soboty toczyły się przez cały dzień rokowania; odnosi się wrażenie, że likwidacja przesilenia nastąpi w poniedziałek i wszystko zdaje się przemawiać za tem, że podpisane zostaną nominacje: p. Cyryl Ratajski, prezydent m. Poznania (spr. wewn.), p. Wójcicki (imn. spawiedl.), p. Franciszek Sokal (praca i opieka społ.).

Dla pertraktacji z panem Ratajskim udał się z ramienia premiera Grabskiego, p. Widomski do Poznania.

## Nowiny telegraficzne.

„Vossische Zeitung” donosi, że profesor Ossendowski i dr. Pahlen spotkają się w Berlinie ze znanym podróżnikiem szwedzkim, Sven-Hedinem, w celu odbycia dyskusji, w czasie której prof. Ossendowski i dr. Pahlen odpowiedzą na zarzuty, stawiane przez Sven-Hedina prof. Ossendowskiemu w związku z wydaną przez tego ostatniego książką „Ludzie, zwierzęta i bogowie”, opisującą podróż przez Mongolję.

\* \* \*

Wobec wiadomości, jakoby nad korespondencją działaczy polskich w Prusach roztoczono kontrolę pocztową, poselstwo niemieckie w Warszawie stwierdza, że ani minister spraw wewnętrznych Rzeszy, ani też minister Prus nie wydał podobnego rozporządzenia.

\* \* \*

Gabinet Zaglul paszy podał się do dymisji.

\* \* \*

W ostatnich dniach przeszła nad Włochami fala mrozów. W północnych Włoszech, głównie w prowincji Kadory, mróz osiągnął 12 stopni.

\* \* \*

Z powodu przyznania Reymontowi nagrody Nobla prasa fińska zamieszcza jego biografię, portrety i wzmianki o twórczości literackiej laureata.

\* \* \*

Dziennik „Narodne Oswobożdenie” podnosi konieczność uznania w najbliższym czasie de jure Rosji sowieckiej. Dziennik wychodzi z założenia, że wszystkie partje, reprezentowane w zgromadzeniu narodowym, nie wyłączając opozycyjnych, zalecają podjęcie tego kroku.

Dziennik „Narodne Oswobożdenie” podnosi konieczność uznania w najbliższym czasie de jure Rosji sowieckiej. Dziennik wychodzi z założenia, że wszystkie partje, reprezentowane w zgromadzeniu narodowym, nie wyłączając opozycyjnych, zalecają podjęcie tego kroku.

## Co słyszeć w państwie bojaźni Bożej.

Na podstawie planu Dawesa. — Akcja wyborcza w Niemczech. — Czy krokodyl nad losem G. Śląska.

KOBLENCJA, 15.11. (PAT). Wysoka komisja międzysojusznicza ogłosiła dziś w wykonaniu decyzji powziętych w Londynie rozporządzenie, w myśl którego eksploatacja kolei żelaznych na terytorjum okupowanym przekażana zostanie o północy dnia 16 b. m. przez dotychczasowy zarząd towarzystwu dla kolei niemieckich, zorganizowanemu na podstawie planu Dawesa. W ten sposób przywrócony zostaje stan, istniejący przed 11-ym stycznia 1923 r.

PARYŻ, 15.11. (PAT). — Trondolonburg, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań hadlowych z Francją, który, jak wiadomo, udał się do Berlina, celem porozumienia się ze swym rządem, zawiadomił, iż wraca do Paryża w poniedziałek.

BERLIN, 15.11. (PAT). — Kanclerz Marx w mowie wyborczej, wygłoszonej wczoraj we Wrocławiu, oświadczył, iż nie wyobraża sobie, jakby mogła uleże poprawie sytuacja Niemiec, gdyby doszedł do władzy rząd prawicowy. Wybory, przeprowadzone w Meklemburgji, Hamburgu i w Anhalcie nie wróżą, zdaniem kanclerza, wielkiego sukcesu prawicy w wyborach do Reichstagu. Wreszcie kanclerz nawoływał do większego umiarkowania w kampanji wyborczej.

BERLIN, 15.11. (PAT). — Biuro Wolfa donosi: Z okazji

uroczystości t. zw. „Tygodnia Górnośląskiego” odbyła się wczoraj wieczorem w hotelu Esplanada, towarzyskie zebranie, na którym b. minister Schiffer wygłosił przemówienie o znaczeniu Górnego Śląska dla Niemiec. Minister Schiffer oświadczył m. in., że bogactwa tego kraju były martwe, dopóki duch niemiecki nie natchnął ich życiem. Duchowi temu zadano straszny cios — mówił minister — i Górny Śląsk patrzy obecnie z tęsknotą na nas, wzywając naszej pomocy.

Jedność Górnego Śląska i jego powrót do Niemiec są żądaniami, mającymi głębokie motywy historyczne. Pamięć o oderwanym kraju nie powinna nigdy u nas wygasnąć i dlatego też w manifestacjach towarzyskich z okazji „Tygodnia Górnośląskiego” tkwi głęboka i poważna idea.

BERLIN, 15.11. (PAT). — W toku akcji wyborczej grupy nacjonalistów, rozpoczęła się kampanja przeciw prezydentowi republiki.

W jednym z biur wyborczych partji nacjonalistycznej policja dokonała rewizji i nałożyła areszt na broszurę, zawierającą ustępy, obrażające prezydenta republiki. W mowie, wypowiedzianej wczoraj we Wrocławiu, kanclerz Marx zarzucał nacjonalistom, iż kampanja, prowadzona przez nich przeciwko prezydentowi republiki, obraża przyzwoitość publiczną i kom-

promituje Niemcy w oczach całego świata.

BERLIN, 15.11. (PAT). — Generalny agent do spraw odszkodowań Parker Gilbert, zastosował do niemieckiego ministerjum finansów pismo, w którym oświadcza, że sumy, zwracane przez rząd niemiecki eksporterom niemieckim za 26 procent opłatę, pobieraną przez państwa sojusznicze „Reparation recovery act”, będą zaliczane na poczet odszkodowań tylko za specjalnem zezwoleniem komitetu płatniczego (Trasvor). Ponadto Gilbert zaznaczył, że wymienione wyżej odszkodowania powinny przechodzić przez ręce generalnego agenta dla spraw odszkodowawczych.

Część prasy berlińskiej łączy to pismo z obecnymi rokowaniami handlowymi francusko-niemieckimi, które — jak wiadomo — uległy przerwie na skutek rozbieżności poglądów obu państw na sprawę 26 procent opłaty, ustanowionej przez „Reparation recovery act”. Ta część prasy uważa, że decyzja agenta generalnego obciąża nieźmiernie sytuację Niemiec. Natomiast „Vorwärts” widzi w piśmie Parkera Gilberta jedynie dowód rozciągnięcia kontroli międzysojuszniczej na odszkodowania, wypłacone ekspertem niemieckim, które dotąd były kontrolowane jednostronnie przez Niemcy.

## Z Ligi Narodów.

GENEWA, 15 (PAT). 32-ga sesja Ligi Narodów rozpocznie się w Rzymie dnia 2 grudnia. Prowizoryczny porządek dzienny tej piątej i ostatniej w roku bieżącym sesji został ustalony.

Zawiera on szereg spraw, które dotyczą najważniejszych dziedzin w działalności Ligi Narodów. W sprawie rozbrojenia Rada Ligi zajmie się przede wszystkim przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej i

sprawą sankcji i wzajemnej pomocy przewidzianej w protokole geneńskim. Dalej Rada Ligi ustali termin, w którym komitet prawniczy ma rozpocząć swoją pracę.

## „Rule Britania”. — Mowa lorda Grey'a.

LONDYN, 15.11. (PAT). Lord Grey, jeden z wybitniejszych liberałów, który poprzednio piastował urząd sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w mowie wygłoszonej w Londynie wczoraj wieczorem, oświadczył

m. in., że polityka zagraniczna Anglii winna być prowadzona w ścisłym porozumieniu z dominjami i odpowiadać całokształtowi interesów imperjum brytyjskiego. Często tedy zwoływanie konferencji imperjum brytyjskiego jest rzeczą konieczną.

Mówiąc dalej o Lidze Narodów, Lord Grey wyraził przekonanie, że Liga Narodów niewątpliwie odegra decydującą rolę w pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych. Krasin ambasadorem.

## Przecież nie jest tak źle, jak mówią przemysłowcy.

Schloesserowska Manufaktura rozrasta się.

W dniu dzisiejszym odbyło się w Ozorkowie pod Łodzią uroczyste komisyjne przejęcie nowo-wybudowanej przedalnia bawelianej cienkoprodnej w fabryce Schloesserowskiej Manufaktury bawelianej. Komisji przewodniczył zastępca naczelnika Wydziału przemysłowego województwa łódzkiego inż. Bajjer, a udział w niej brali: inż. wydziału przemysłowego Wojewód-

ztwa Łódzkiego Piaskowski, inspektor pracy Zieliński, oraz przedstawiciele starostwa łęczyckiego z p. starostą na czele. Nowo uruchomiona przedalnia cienkoprodna w zakładach Schloesserowskich posiada 11130 wrzecion cienkoprodnych, produkujących przędzę od 50 do 120 numeru włącznie, jest więc narazie jedyną przedalnią w Polsce, która wyrabia przędzę

dla najwyższych gatunków tkanin bawelnianych.

Nowa przedalnia, sposób ustawienia maszyn, urządzenia przeciwpożarne, oraz urządzenia higieniczne i wygodne dla robotników, znalazły pełne uznanie ze strony członków komisji.

W akcie przejęcia brał udział jako gość p. wojewoda łódzki dr. Garapich.

## Walka związków robotniczych o podwyżkę zarobków.

Nieprzyznanie przez przemysłowców żądanej pierwotnie podwyżki w wysokości 15 procent, zaostriżyło sytuację, gdyż robotnicy domagają się już obecnie 23 procent podwyżki płac, motywując swe żądania tak znacznym wzrostem drożyzny.

W dniu wczorajszym robotnicy przemysłu pończosznego wystosowali do przemysłowców list następującej treści:

„Wobec ciągłego wznoszącego się drożyzny i ostatniego wyliczenia wzrostu jej o 7 procent, oraz nieuwzględnienia naszych żądań ostatnich, — zwracamy się niniejszem do PP. z żądaniem podwyższenia płac o 23 proc. Zwolnienie wspólnej konferencji w dniach najbliższych uważamy za konieczne”.

Chwilowa cisza wśród robotników przemysłu włóknistego skończy się w przyszłym tygo-

dniu, w którym ma odbyć się w myśl żądań zarządów związków wspólna konferencja, celem ostatecznego wypowiedzenia się przemysłowców.

Niezwołanie tej konferencji uznają związki za odpowiedź odmowną i według zaczerpniętych przez nas opinii u członków zarządów związków, ogłoszony zostanie strajk.



KRATECZKI SĄDOWE.

# Do wygrania sprawy potrzebne są trzy rzeczy:

## Dowody, dowody i jeszcze raz dowody.

(S) Pan Jakób P. zaszedł pewnego razu do swego przyjaciela niejakiego Chaima S. i zaproponował mu kupno starożytnego zefiru

na koszule.

— Ile chcesz za towar? — zapytał zaraz na wstępie przyjaciela, pan S.

— Co tam cena! — machnął lekceważąco ręką pan Jakób — my się

już pogodzimy.

Tylko o to mi chodzi, że muszę teraz mieć dwieście złotych, by zwrócić honorowy dług znajomemu.

Po dłuższych pertraktacjach pan S. kupił od przyjaciela

dwadzieścia sztuk

zefiru, za które dał mu 200 złotych gotówką, zaś resztę wystawił mu

w wekslach.

Pan P. przyrzekł przyjacielowi, że nazajutrz dostarczy mu ów towar.

Nazajutrz jednak pan S. towaru

nie otrzymał.

Zaciekawiony tym wysłał człowieka z listem do swego przyjaciela z prośbą, by ten jaknajprędzej przysłał mu towar.

Pan P, po otrzymaniu listu zrobił

zdziwioną minę.

— Co towar!... Jaki towar? Ja o niczem nie wiem.

I chłopiec skrzyżczany wrócił z niczem do swego szefa.

— No jak żeś załatwił sprawę? — zwrócił się do niego

pan S.

— A no nic. Ten pan powiedział, że towaru żadnego panu nie sprzedał.

Pan S. się zdenerwował.

— Jakto, czy ja zwarzowałem, czy on zwarzował... Przecież wczoraj mu dałem 200 złotych i weksle za dwadzieścia sztuk

zefiru.

— Ja proszę pana o niczem nie wiem — usprawiedliwił się chłopiec.

— Co wiesz, a czego nie wiesz...

— A bo...

— Nie zwracaj głowy. Idź sobie już.

Pan S. postanowił udać się do swego

przyjaciela,

by wyświetlić

sprawę.

Pan P. chłodno go przyjął.

— O co ci chodzi?

— O co mi chodzi? — zdziwił się pan S. — Lepiej nie udawaj i wydaj mi towar.

— Kiedy ja o żadnym towarze nie wiem.

— Ale cóż za głupstwa gadasz — zdenerwował się pan S. — Albo dasz towar, albo zaskarżę cię

do sądu.

— Jeśli chcesz, to skarz... Ja o niczem nie wiem.

Pan S. zaskarżył przyjaciela do sądu.

Na przewodzie sądowym pan P. również

wyrzekł się winy,

oświadczając, iż o niczem nie wie i

żadnych pieniędzy

od pana S. nie przyjmował.

Sędzia zwrócił się z zapytaniem do pana S.

— Czy pan możesz do-

wieść, że pan P. od pana towar kupił i zapłacił

200 złotych.

Pan S. się zmieształ.

— Właściwie niczem. Gdyż

wówczas świadków nie było.

Sąd na żądanie pana S., który przyrzekł, iż dostarczy dowody, postanowił sprawę odroczyć.

# 40-letni jubileusz

## pracy scenicznej p. Rozalji Bartoszewskiej.

W najbliższych dniach, mianowicie 21-go listopada na scenie Teatru Popularnego obchodzić będzie jubileusz 40-letniej pracy scenicznej, świetna i zasłużona artystka dramatyczna, Rozalja Bartoszewska.

W szerokich kołach artystycznych nazwisko jubilatki znane jest powszechnie, a i starsza generacja Łodzi pamięta dobrze Bartoszewską za czasów dyrekcji: Kościelskiego, Kopczyńskiego, Janowskiego, Wołowskiego, Grubińskiego i Gawalewicz.

18 lat z półwiekowej prawie pracy na scenie poświęciła Bartoszewska Łodzi, do której po przerwie 22-letniej powróciła znowu — tym razem, święcąc w niej złote gody ze sceną.

Praca Bartoszewskiej na scenie — to jednocześnie jedna z najpiękniejszych kart historii teatru polskiego.

Bowiem grała Bartoszewska prawie we wszystkich teatrach większych i mniejszych, zarówno z mało znanymi aktorami, jak i z największymi gwiazdami sceny polskiej, jak z Modrzejewską, Hoffmanową, Ludową, Wapszo, Królikowskim, Rapaichim, Kamińskim, Frenklem i innymi.

Przez długie lat 40 — w ciężkich warunkach pracy, o jakich młode pokolenie artystów wie tylko ze słyszenia — z umiłowaniem swego zawodu — niezmierną pracą, energią i siłą swego talentu zdobywała wciąż rosnące uznanie, a dzięki

zaletom charakteru zjednała sobie szczerą sympatię kolegów, których poczet równa się ogólnej liczbie wszystkich prawie aktorów w Polsce. Nic też dziwnego, że uroczystość jubileuszową Bartoszewskiej jest uroczystością dla każdego, kto z nią przy wspólnym warsztacie pracy się zetknął.

Karjerę sceniczną rozpoczęła Bartoszewska w Łodzi w r. 1884-ym. Po 18 latach pobytu przenosi się do Warszawy, gdzie początkowo grywa w Wielkiej Sali Filharmonji, później w teatrach Szyfmana, wreszcie ostatnio w teatrze „Rozmaitości”.

Do najwybitniejszych kreacji Bartoszewskiej należą: Matka w „Balladynie” Słowackiego, — Rollisenowa w „Dziadach” Mickiewicza, — Orgonowa w „Damach i Huzarach” Fredry, — Dobrońska w „Ślubach Pienińskich” Fredry, — pani Ragnin w „Teresie Ragnin” Zoli, — Dulka w „Moralności p. Dulskiej” Zapolskiej, — Tykańska w „Panu Dama” Blizińskiego, — Babka w „Grubych rybach” Bałuckiego, piastunka w „Ojcu” Strindberga — i wiele innych.

Na uroczystości jubileuszowej artystka wystąpi w roli Wielhorskiej w „Tamym” G. Zapolskiej. Niezwykła to będzie uroczystość w naszym mieście — nie wątpimy, że Łódź zaznaczy tego dnia swoje sympatie ku znakomitej artystce.

# Niezrozumiałe praktyki konduktorów

## na Ozorkowskiej Kolejce dojazdowej.

Coraz częściej napływają skargi pasażerów Ozorkowskiej kolejki dojazdowej na konduktorów, którzy nigdy nie posiadają drobnych pieniędzy, potrzebnych do wydawania reszty, skutkiem czego pasażerowie zmuszeni są wysiadać niejednokrotnie bez otrzymania należnej reszty, co, jeśli się zbyt często zdarza, stanowi jednak zupełnie

zbyteczne opodatkowanie się na rzecz konduktorów.

Pożądanym byłoby wprowadzenie znaczków, które w razie braku drobnych pieniędzy mogłyby się wyręczać, nie narażając korzystających z kolejki na straty i nie zmuszając do rzucańca podejrzeń pod adresem konduktorów, iż w celu zysku tłumaczą się brakiem drobnych.

# Teatr Miejski.

Dziś o godz. 12 w południe „Święto dzieci”, po południu „Świerszcz za kominem” Dickensa, po cenach niższych.

W dzisiejszym przedstawieniu rolę Kaleba wykona p. Znicz Reszta obsady premierowa.

Wczorajem wyborna sztuka Z. Chiarelliego „Chimery” drgająca nerwem współczesności, wzruszająca mocnymi sytuacja-

mi i oszałamiająca dowcipnymi paradoksami.

W głównych rolach p. Dunin - Osmolska, Nowakowski, Tatariewicz i Przystański.

Jutro po raz ostatni po niższych cenach „Gałganek” Nicodemiego z p. Jarkowską i Nowakowskim w głównych rolach. We wtorek po raz ostatni po niższych cenach „Świerszcz za kominem” Dickensa.

# Z kina Spółdzielni Prac. Państw.

Kino to pod sprężystą dyrekcją p. Bernhardta i pełnego inicjatywy zarządu, ciesząc się coraz to większą frekwencją i sympatją łodzian, zaczyna ramy swych zakreślonych rozszerzać i angażować obrazy światowej sławy, jak również filmy krajowych wytwórni kinematograficznych.

Wyraznym dowodem troski o odpowiedni dobór ze strony dyrekcji jest film p. t. „Niewolnica Miłości”, perla naszej produkcji, który się ukazuje w poniedziałek z świetną ilustracją muzyczną, dostosowaną przez nowego kierownika muzyki, p. Zygmunta Pilarskiego.

# Tydzień Akademika.

## Łodzianie, spełnijcie swój święty obowiązek!

W wielkim wyścigu współzawodnictwa pokojowego, tylko narody silne wiedzą i intelektem są zwycięzcami.

W tem szlachetnym współzawodnictwie staje Polska do jednego szeregu z państwami o wiele więcej zasobniejszymi w wiedzę i bogatszymi w środki materialne.

Państwo nasze tak bardzo przez lata niewoli i wojny wyniszczone, potrzebuje tych pionierów, co w toń wiedzy i wytrwałej a żmudnej pracy zapatrzeni wykuwaliby lepszą przyszłość Narodu.

I oto teraz zwróćmy swój wzrok na tych wytrwałych rycerzy, ślęczących po dniach całych i nocach nad tem lub innym zagadnieniem, na tę naszą młodzież akademicką, co wśród największej trudności, bo nie raz bez chleba, książki i dachu nad głową, w ciągłej pogoni za materialnymi warunkami nędznego bytowania — szuka tej prawdy, tego jasnego promienia, któryby był przewodnikiem jej dalszych losów.

Niechże się otworzą serca nasze, niechże ta młodzież, co

w niedalekiej przyszłości umiester spraw politycznych w swe ręce, odczuje, że Naród o niej pamięta.

A więc w niedzielę, gdy auta z biletami fantowymi ukażą się na ulicach miasta, niech każdy z nas kupi choć jeden los, co dużym wydatkiem nie będzie, gdyż cena 1 zł. jest przystępna dla każdego.

Pozatem wprowadzone przez Komitet Tygodnia doliczanie do rachunków w postaci 10, 25 i 50 groszy znaczków spotkać się powinno z ogólną aprobatą naszego społeczeństwa i nikt z nas nie odmówi tej drobnej kwoty, aby w ten sposób spełnić swój święty obowiązek nie tylko wobec pokolenia dzisiejszego, ale i tych, co po nas przyszedzą, znajdując w dzisiejszej młodzieży akademickiej światłych przodowników ku promiennej, jasnej, a zarazem świetlanej przyszłości.

Wydawanie fantów wygranych odbywa się codziennie do dnia 23 listopada rb. od godz. 5—7 wieczorem w gmachu Województwa, Zawadzka 11, pokój 115.

# Z prasy.

Ostatni numer „Wolnej Myśli i Wolnych Żartów” zawiera piosenki Rum-wicza: „Holenderka” i „Jazz-band”, Jerzego Wrzosa: „Idjoci”, „Anatomji”; z satyrą: „Po moim trupie!” Wrzosa i „Na arenie polityki państwowej” Djanowicza, „Wojna w Genewie” Vantela (tłum.), Henryka Płochockiego „Wzajemna wierność, czyli 2 listy”, „Nowoczesna Ewa”, „Canticum canticarum”, plotki sportowe, cykl karykatur: „Przygoda w kąpieli”, z kroniki kryminalnej” i wybór żartów, oraz ilustracji.

Cena egzemplarza 30 gr.

Ostatni zeszyt 22 „Nowego Dekameronu” zawiera następujące wielobarwne ilustracje: „Ewa z jabłkiem”, „Przez szkła lornetki”, „Zblazowany”, „Polowanie z sokółkiem”, „Flirt”, „Nie wolnica miłości”, „Szczyt wierności”, „Zarozumiałość don-Juna” i w. in.

Nowelki: „Nowoczesny Don-Juan”, „Pech” czyli „Nocny gość”, „Veritas vincit”, „Nieporozumienie”, czyli „Dziwny kalambur”, „Odbiorca listu”, „Z mądrości Wschodu”, „Od uścisku do kolebki” 81-86, erotyki Płochockiego, aforyzmy, złote myśli, anegdoty i t. d.

# „Święto dzieci”.

Pod powyższą nazwą odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe pierwszy poranek, poświęcony naszym najmilszym. Program zapowiada się bardzo interesująco, wchodzi w jego skład recytacje bajek oraz dwie doskonałe ko-

medyki „Bohaterowie”, „Cudowny doktor”, które reżyseruje p. K. Tatariewicz.

Udział w przedstawieniu biorą pp. Halska, Jakubińska, Łapińska, Święcimska, Fabisiak, Krell, Łabędzki i Mroziński.

# Sprostowanie.

W Nr. 76 naszego dziennika umieszczona była notatka uwłaczająca czci duchowieństwa katolickiego p. t. „Ksiądz-zbrodniarz”.

Wzmianka ta ukazała się wskutek samowoli jednego z współpracowników redakcji, który korzystając z nieobecności redaktora, umieścił ją we wspomnianym numerze.

Redakcja stwierdziła, że treść tego artykułiku okazała się z gruntu fałszywą i tendencyjną.

Jednocześnie zaznaczamy, że stojąc niezłomie na gruncie narodowym i chrześcijańskim nie mieliśmy zamiaru dyskredytowania duchowieństwa katolickiego, a wykazując naszą dobrą wolę, chętnie zamieszczamy niniejsze sprostowanie, przeprasząc za mimowolnie wyrządzoną krzywdę duchowieństwu belgijskiemu i polskiemu.

# Kurs szermierczy.

W dniu wczorajszym otworzony zostanie kurs szermierczy pod kierunkiem znanego szermierza Gnojewskiego, którego osoba daje gwarancję przedstawienia kursu na wysokim poziomie.

# Osobiste.

W ubiegłym tygodniu opuścił nasz gród kpt. Bronisław Bednarczyk, znany w szerokich kołach łódzkiego społeczeństwa. Kapitan Bednarczyk swą niepospolitą wiedzą wojskową zwrócił na siebie uwagę już w I Korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego. Po rozwiązaniu tego korpusu brał nadal czynny udział w pracy wojskowej, organizując konspiracyjnie podczas okupacji formacje wojskowe. W listopadzie 1918 r. bierze czynny udział w rozbrojeniu okupantów i wspólnie z pułk. Jasińskim organizuje kadry wojska polskiego w okręgu łódzkim. Swymi zdolnościami organizacyjnymi zwraca na siebie uwagę przełożonych i zostaje powołany na stanowisko szefa sztabu D. O. G. Łódź. Stamtąd zostaje przeniesiony do 37 p. p. w Łęczycy celem przeprowadzenia reorganizacji. Później widzimy go adjutantem 28 p. S. K. i jednocześnie dowódcą II baonu, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej. Na własną prośbę rozkazem Min. Spr. Wojsk. zostaje przeniesiony do Korpusu Straży Pogranicznej.

Na nowej placówce życzymy kpt. Bednarczykowi owocnej pracy.



## Wypłata 6-tej raty zasiłku normalnego go.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 17 listopada rb., rozpoczęta będzie wypłata 6-tej raty zasiłku normalnego za czas od 10—16 listopada rb. włącznie.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłata odbywać się będzie w poniedziałek, dnia 17, we wtorek, dn. 18 i w środę, dn. 19 listopada rb. od godziny 9 i pół rano do 4 popołudniu w następujących biurach:

I. Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbudowana szkoła T. A. I. K. Poznański.

II. Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbud., szkoła T. A. I. K. Poznański.

III. Biuro wypłat, Helenów.

IV. Biuro wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska”.

V. Biuro wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska”.

VI. Biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta.

VII. Biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II-ie piętro.

VIII. Biuro wypłat, ul. Kiłińskiego 222, fabryka Ossera.

IX. Biuro wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

X. Biuro wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

### Porządek wypłat:

A. **Poniedziałek, dn. 17-go listopada 1924 r.:**

zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający karty rejestracyjne od Nr. 1—750.

od godz. 9 i pół do 11-tej posiadający karty rejestracyjne od Nr. 1—150,

od godz. 11—12-ej posiadający karty rejestr. od Nr. 151—300,

od godz. 12—1-ej posiadający karty rej. od Nr. 301—450,

od godz. 1—2-ej posiadający karty rejestracyjne od Nr. 451—600,

od godz. 2—3-ej posiadający karty rejestracyjne od Nr. 601—750,

od godz. 3—4-ej opóźnieni w tymże dniu.

B. **Wtorek, dnia 18 listopada 1924 r.:**

zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający legitymacje od Nr. 751—1500.

od godz. 9 i pół do 11-ej bezrobotni, posiadający numery od 751—900,

od godz. 11—12-ej posiadają Nr. od 901—1050,

od godz. 12—1-ej posiadający Nr. od 1051—1200,

od godz. 1—2-ej posiadający Nr. od 1201—1350,

od godz. 2—3-ej posiadający Nr. od 1351—1500,

od godz. 3—4-ej opóźnieni z poprzedniego dnia, a posiadający legitymacje od 1—750 oraz opóźnieni w tymże dniu.

C. **Środa, dnia 19 listopada 1924 r.:**

zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający legitymacje od Nr. 1501—2250.

od godz. 9 i pół rano do 11-ej posiadający Nr. od 1501—1650,

od godz. 11—12-ej posiadający Nr. od 1651—1800,

od godz. 12—1-ej posiadający Nr. od 1801—1950,

od godz. 1—2-ej posiadający Nr. od 1951—2100,

od godz. 2—3-ej posiadający Nr. od 2101—2250,

od godz. 3—4-ej opóźnieni z poprzedniego dnia, a posiadający legitymacje od Nr. 751—1500, oraz opóźnieni w tymże dniu.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić po zasiłek w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się we właściwym dniu, a nie we właściwej godzinie, będzie załatwiony tegoż dnia, lecz dopiero przy końcu wypłaty; kto zaś zgłosi się dnia następnego — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto w końcu zgłosi się w dwa lub

więcej dni później, zapomogi za dany czasokres nie otrzyma, a dopiero za czasokres późniejszy przy następnej racie zasiłku.

Z uwagi na to, że każde biuro wypłat winno dziennie załatwić około 750 osób, a listy wypłat są ułożone według kolejności numerów rejestracyjnych, przeto — zarówno dla uniknięcia szukania bezrobotnego w liście, co tamuje sprawność wypłaty, jak i dla wygody osób zainteresowanych — kolejność musi być ściśle przestrzegana; ponieważ jednakże przy wypłatach około 750 ludzi dziennie, a 150 na godzinę skupienie się ludzi przed lokalem jest nieuniknione, wzywa się osoby zainteresowane, aby — zarówno w ich własnym, jak i interesie ogółu — przybywszy na miejsce, stawały w kolejce, stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Porządek dalszych wypłat będzie w swoim czasie podany do wiadomości ogółu.

## Delegaci fabryczni

**Chrz. Zw. Zaw. uchwalili domagać się 23 procent podwyżki płac.**

Onegdaj w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbyło się zebranie delegatów i poborców Chrzesc. Zw. Zaw. Robotników Przem. Włóknistego pod przewodnictwem p. Dąbrowskiego, prezesa Związku.

Pierwszy przemawiał wiceprezydent miasta p. Groszkowski, przedstawiając w dłuższych wywodach naszą sytuację polityczną, oraz oświetlając stanowisko Klubu Ch. D. do Rządu premiera Grabskiego.

Gospodarce miejskiej poświęcił szereg uwag radny Cyrański, odpierając zarzuty przez

opozycję wysuwane, sprawy zaś związane z położeniem klasy robotniczej na tle wzrastającej drożyzny i nieotrzymania podwyżki poruszyła p. Piechołkówna, wskazując na Związek klasowy, jako na pierwszy, który wysunął słuszne żądania podwyżki, poparte w całej rozciągłości przez Związek Chrześcijański.

W końcu zebrania uchwalono wystosować pismo do przemysłowców z żądaniem 23 procent podwyżki zarobków i pomysłnego załatwienia sprawy w ciągu przyszłego tygodnia. P.

## Wielki wiec Chrześcijańskiej Demokracji

W poniedziałek, dnia 17 bm. odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 o godzinie 7 wieczorem wielki wiec Chrześcijańskiej Demokracji.

Na wiecu przemawiać będą: wicemarszałek Sejmu, poseł Ludwik Gdyk, pos. Franciszek Ur-

bański i poseł Antoni Harasz na temat 8-mio godzinnego dnia pracy, zamiaru zredukowania świąt katolickich i ustawy ubezpieczenia na starość.

Po wiecu odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Umysłowych.

## Zebranie Zw. Chrześcijańskich.

W dniu dzisiejszym o godz. 4,30 po poł. w Oddziale Zarzewskim odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, na którym przemawiać będzie ks. Rybus.

O tej samej godzinie w Oddziale Widzewskim przemawiać będzie na zebraniu radny Cyrański, — w Oddziale na Dąbrowce jako referent wystąpi p. Zubrylin.

Dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w Oddziale św. Józefa przy ulicy Ogrodowej 34 przemawiać będzie ks. Siemicki.

Chrześcijański Związek Dozorców Domowych zwołuje w dniu dzisiejszym na godz. 1-szą po południu do sali Domu Ludowego zebranie swych członków. Przemawiać będzie prezes Związku p. Rokita.

## Zapotrzebowanie robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi podaje do wiadomości, iż P. U. P. P. Żyradów poszukuje do majątku w Faktorowie kilku parobków, to samo i P. U. P. P. Środa.

Bydgoszcz poszukuje do fabryki mebli artystycznych kilku fachowców stolarskich i specjalistę rysunkowca. Radom — kotlarzy miedzianych do Wojskowej Wytwórni Prochu w Zagórzdzianie, Gniezno — rzeźbia-

rzy w drzewie na pracę akordową, Kalisz — kilku tkaczy, Baranowice — praczki, Tarnopol — inwalidy do strzeżenia lasu, Kielce — majstrów ceramicznych, Warszawa — majstrów do wyrobów farb, Starogard — szewców czeladników i 10 czeladników malarskich, Inowrocław — tokarzy w żelazie.

Kandydaci zgłosić się winni w P. U. P. P. w Łodzi, Al. Kosciuszki 9.

## W Pabjanicach niema jeszcze Komisji Rozjemczej.

W poniedziałek, dnia 17 bm. w lokalu przy ul. Fabrycznej w Pabjanicach odbędzie się nadzwyczajne zebranie Związku Zawodowego Dozorców Domowych, na którym omawiana będzie sprawa powołania wreszcie do życia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Brak tej komisji na terenie Pabjanic daje się silnie odczu-

wać, gdyż cały szereg niezadowolonych zatargów między właścicielami nieruchomości a dozorcami oczekuje zlikwidowania.

O ile w najbliższych dniach wspomniana komisja nie rozpocznie swej działalności, grożą dozorczy domowi przystąpieniem do ogólnego strajku.

## Robotnicy w Białej

postępują zgodnie z bracią robotniczą Łodzi.

Od delegacji łódzkiej związków robotniczych, która bawiła przed kilku dniami w Bielsku-Białej dowiadujemy się, iż Związki robotnicze tamtejszego przemysłu, żądania swe podwyżkowe regulują według żądań związków łódzkich.

Narazie przemysłowcy biel-

scy przyznali robotnikom 5 procent podwyżki.

Warunki jednak są o tyle nierówne, że przemysł bielski nie przechodzi kryzysu takiego, jak Łódź i wszystkie fabryki czynne są przez 6 dni w tygodniu przy pełnych zmianach, do którego to stanu Łódź nie przedkroczy.

## Nareszcie niższa cen mięsa.

Z powodu obniżenia cen mięsa wołowego i cielęciny w hurcie, Oddział Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu ustalił następujące ceny detaliczne za klg.: wołowina z kością 1,50 zł., bez kości 1,70 zł., poledwica wołowa 1,90 zł., cielęcina 2,16 zł., baranina bez zmiany 1,68 zł.

Cena mięsa wieprzowego po

nowicie: wołowina 1,80 zł., schab bez kości 2,60 zł.

Urząd Walki z Lichwą wzywa w razie ujawnienia pobierania przez rzeźników wyższych od podanych cen, do zawiadomienia natychmiast Urzędu, celem pociągnięcia nieposłusznych do odpowiedzialności karnej.

TEFFL

## Jaskółka.

Mżył drobny, lutowy deszczyk.

Wiatr gwałt nagię przydrożne drzewa i trząsł śliskimi kołnarami.

Ciężka, masywna karetka kiwała się poważnie na obie strony, a ogromne tylne koła podno siły całe grudy błota, żeby za następnym obrotem odrzucić je z powrotem na drogę.

Karetka była elegancka, pańska z herbem, ale ci czterej ludzie, którzy siedzieli na kozłach, z karabinami w ręku, w podartych ubraniach, nie wyglądali wcale na pańskich służalców.

Nie byli oni służącymi, przedej panami, panami sytuacji, dlatego, iż wieźli aresztowanych arystokratów.

Takim był rozkaz trzech komisarzy...

Prawdę powiedziawszy, komitet bezpieczeństwa publiczne

go, rozkazał komisarzom aresztować tylko dwóch braci Merge.

Przestępstwo ich polegało na tem, że dali schronienie umięrającemu baronowi Vieuxmeuille, konającemu skutkiem rany, którą otrzymał obrabiając króla.

Ale komisarze okazali się bardzo gorliwymi, gdyż nie ograniczyli się tylko na rozkazie, ale aresztowali wszystkich mieszkańców zamku Paci.

Komitet był zadowolony: w zamku braci Merge ukrywała się rodzina nienawistnego im ministra Monmorin — wdowa, syn i dwie córki.

Syn, czarujący młodzieniec, zajęty bardziej błękitną wstążką darowaną mu przez baronównę Gaccare niż własnym losem, wyglądał z okna karety zakochanymi oczyma i szeptał wiersze swego przyjaciela poety.

Siostra jego wicehrabina Liseron drżała, płakała i bredziła.

Druga hrabina Paulina de Bonmond, była trupio blada.

Nie ujechali jeszcze stu kroków, kiedy pod wpływem strasznych przeżyć ostatnich dni Paulina zemdląca.

Komisarze nie chcieli jej dalej wieźć i wyrzucili na drogę.

Matka i brat widzieli przez szerokie okno jej drobną postać miotaną wicher.

Początkowo biegła za karetą potykając się i padając, w końcu znikła na zakręcie drogi.

Wicehrabina de Liceron nie wyglądała przez okna, gdyż leżała bez zmysłów na podłodze i umarła tego samego dnia — nie doczekawszy się karni.

Brat jej niósł błękitną wstążeczkę do samej gloty, pocałował ją trzykrotnie i krzyknąwszy gromkim głosem „niech żyje król!” spokojnie złożył głowę pod noż.

Zostawszy samą na drodze, Paulina namyślała się długo w którą stronę zwrócić swe kroki.

Wprawdzie zamek Paci był w bliskości, ale za żadne skar-

by nie chciała tam wrócić.

Siadła na mokrej ławce koło płotu, opuściła głowę i płakała.

Z ogródka wyszedł jakiś biedny ubrany robotnik, w milczeniu przyglądał się siedzącej kobiecie, wszedł z powrotem do ogrodu, a po chwili wyszedł z żoną.

Kilka minut przyglądali się jej, a widząc, że siedzi nieruchomo, zrozumieli wszystko.

Mężczyzna szybko podszedł do Pauliny, dotknął jej ramienia i powiedział:

— Niech pani wejdzie do domu.

Paulina wstała i pokornie poszła za nim.

W mieszkaniu rozgrzali ją gorącą zupą i grzanym winem.

Paulina pozostała w tym biednym robotniczym domu.

Milczała całymi dniami.

Rodzina robotnika słyszała w nocy jej płacz i modlitwy.

Tak przeszedł luty i marzec. W początkach kwietnia stary służący jej ojca znalazł ją i

sprowadził swą żonę, by ta usłu giwała nieszczęśliwej.

Zaczęło przygrzewać wiosenne słońce.

Całymi dniami siedziała Paulina na ławce przed domem i wspominała dawne dobre czasy.

Czasy beztroskie kiedy szła po drogach zasianych różami, kiedy upudrowane głowy męskie sianiały się do jej stóp.

Przypominała sobie błyszczące bale dworskie, przyjęcia, obiady. Przypominała sobie wiel biciel, którzy mówili, że nie jest piękna ale czarująca.

A potem napłynęły inne wspomnienia, nie tak różowe jak dotychczas.

Ucieczka króla, tajne zebranie, mroczne, złowieszcze twarze, groźne słowa.

Nieliczni obrońcy monarchii zbierali swe ostatnie siły.

Nastało już lato, kiedy los nie spodziewanie zesłał biednej Paulinie przyjaciela.



## Jest wojna domowa w Chinach

dlaczego nie może być przy Szosie Pabjanickiej 57.

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy Szosie Pabjanickiej nr. 57, byli naoczniymi

### świadkami

wielkiej awantury, a następnie krwawej bójkki, jaka rozegrała się między pewnymi lokatorami tego domu niejakimi: Karolem, Lucją i Bertą, Wilhelm, Emilem i Wandą Paul, oraz małżeństwem Małkowskich.

Wyżej wymienieni żyli z p. Małkowskimi oddawna na

### wojennej stopie.

O co im chodziło dotychczas niewiadomo.

Sąsiedzi jednak opowiadają głośno, że pono o mieszkańca.

Głośne awantury były nieomal na porządku dziennym, zakończone zwykle

### protokółami policyjnymi.

W dniu wczorajszym gotowało się od samego rana na większą awanturę, którą zaprzysięgli sobie wywołać państwo Wilhelmowie i Paulowie.

W tym celu udali się pod drzwi p. Małkowskich, żądając ich otwarcia, a gdy to nie pomogło siłą rozbili drzwi i wtargnęli do mieszkania, bijąc przytem

### do krwi

p. Władysława Małkowskiego, jego połowicę, oraz małe dziecko.

W obawie, by awanturnicy nie pozabijali się, ktoś z naocznych świadków zawiadomił o całym zajściu pobliski XII komisariat Policji Państwowej.

Na miejsce krwawej wojny domowej, wydelegowano natychmiast kilku posterunkowych, którzy po rozbrojeniu

### zażartych wojowników

i zaprowadzeniu jakiego takiego porządku, odprowadzili wszystkich do pobliskiego komisariatu, w celu spisania odpowiedniego protokołu.

W komisariacie wszyscy chcieli mieć rację, oskarżając jeden drugiego.

Wobec tego, by dojść do ładu, policja spisała najsamprzód obowiązujący protokół, za rozbicie drzwi, samowolne wtargnięcie do

### obcego mieszkania,

oraz pobicie; na „awanturniczą trójkę”, Karola, Lidję i Bertę Wilhelmów, oraz na ich sprzy-

mierzeńców Emila i Wandę Paulów.

Prócz tego spisano jeszcze dwa protokoły, które dotyczyły samego p. Małkowskiego.

Panu M. sporządzono jeden protokół za to, że groził publicznie Lidji Wilhelm, że ją zabije

jak psa,

drugi zaś protokół policja była zmuszona sporządzić, za pobicie do krwi Emila Paula.

Wszystkimi awanturnikami zajęła się bliżej policja, zaś sporządzone protokoły przesłano do dyspozycji sądowej, w celu ukarania winnych.

## Wojowniczy zięć... i pobici tesciowie.

W domu przy ulicy Łagiewnickiej 23 zamieszkuje skromne mieszkanko małżeństwo Józef i Zofia Belwicy.

Państwo B. pomimo małego mieszkania dzielą się nim jeszcze ze swym zięciem Franciszkiem Pietrzakiem, który zamieszkuje wraz z żoną u nich

### jako sublokator.

Pan P. należy do tego gatunku zięciów, którzy żyją na wojennej stopie ze swymi tesciami, a przeważnie

### z tesciową.

Otóż p. P. niemogąc się pogodzić ze swymi tesciami, wywoływał co jakiś czas małą awanturkę, która pomimo zakończenia

### zaostrzała stosunki rodzinne

między lokatorem a sublokatorem.

Od jakiegoś czasu gotowało się w

### mieszkanu tesciów

na wielką awanturę, która wybuchnęła prędzej, niż się jej

### spodziewano.

## Obywatelskość panów fabrykantów.

Smutnym przykładem obywatelskości niektórych naszych typów miejskich jest stanowisko pp.: Rosenblatta, Stakowskiego, Judelewicza, fabrykantów przy ulicy Rokicińskiej, którzy na prośbę D-twa Kolumny Samochodowej pozwolenia korzystania ze studni fabrycznej na okres reparacji studni wojkowej, — odpowiedzieli odmownie, zmuszając przez to żołnierzy do transportowania wody z odległych ulic, a nawet aż ulicy Cegielnianej.

Kolumna Samochodowa mieści się przy ulicy Pomorskiej Nr. 145.

Również bardzo niechętnie

pozwala korzystać z wody fabrycznej p. Ceisler, właściciel fabryki przy ulicy Cegielnianej, róg Wierzbowej.

Jest to rzeczywiście niesłychany skandal, godny najsilniejszego napiętnowania. W ten sposób nawiązuje się „serdeczne nici” społeczeństwa z wojskiem!

Zdaje się, iż uszczerbku fabryki nie poniosłyby, jeśliby pozwoliły naczepić kilka metrów kubicznych wody dziennie! — a jeśli panom tym chodziło o zamianowanie swych uczuć do armji, to udało się im to w zupełności!

## Łup kufakiem w czub!

Jeszcze niema zimy, a już się ludzie przewracają.

(S) Po półrocznym niewidzeniu — znów się spotkali.

Byli od najmłodszych lat przyjaciółmi, razem się wychowywali, szli razem do szkoły a później, po ukończeniu czterech klas razem uciekli z domu.

Rodzice wysłali za nimi listy gończe i w dwa dni później zatrzymano ich na

### dworcu

w Poznaniu.

Po powrocie do Łodzi przyrzekli solennie rodzicom, iż więcej takich „kocich wycieczek” nie będą urządzali i od tej pory „weszli na

### drogę cnoty”.

Lecz stan ten nie trwał długo.

Józiek K., zapoznał jakąś ładną pensjonarkę z którą nawiązał bardzo czuły romans.

Panna ta, jak się później okazało, należała do typu dziewcząt lekkiego prowadzenia się — poczęła namawiać swego a donisa, by stał się jednym z kontrolerów

### cudzych kieszeni.

Ponieważ charakter Józika okazał się bardzo urodzajnym gruntem, poczęł w różne niezbyt uczciwe sposoby wydobywać od swego rodziciela — pieniądze.

Pan K., jednak to prędko spostrzegł i zapowiedział Józikowi, że jeśli będzie

### okradał go,

to będzie zmuszonym wysłać go z domu.

Józiek, przestraszony ostrzeżeniem ojca postanowił poraz wtóry wstąpić „na drogę cnoty” i zerwać wszelki kontakt ze swą

### kochanką.

W tym samym czasie Marek J., (takie bowiem nazwisko nosił jego przyjaciel) przeszedł już akademję złodziejską i niejedno krotnie był sublokatorem

### urzędu śledczego.

Teremem jego działalności, były dworce kolejowe.

Okradanie przyjezdnych oraz wyludzanie od różnych naiwnych osób, pieniędzy, należało do porządku dziennego.

I dobrze się wiodło przez dłuższy czas sprytnemu Markowi.

## Wieczór dyskusyjny.

Onegdaj o godz. 7-mej wieczorem w szalenie wypełnionej sali przy ulicy Andrzeja 11 odbył się wieczór dyskusyjny P. O. W. pod przewodnictwem prezesa p. Groblewskiego.

Jako referencje wystąpili pp.:

Józek znudzony spokojnym życiem domowym, a doprowadzony przestrogiami ojca do ostateczności — uciekł z domu rodzicielskiego poraz wtóry i wraz z Markiem zawiązał spółkę z

„nieograniczoną przywłaszczalnością”.

Wspólne wyprawy „po złote runo” dały im możliwość poznania się wzajemnie.

Każdy z nich znał „dodatnie” strony — drugiego.

Wprawdzie bardzo często zachodziły konflikty o podział proporcjonalny

### „ciężko”

zpracowanego grosza — lecz „pocieszycielka utrapionemu” była zawsze w takich wypadkach, sprawiedliwym arbitrem.

I płynęło im życie, niczym strumienie czystej wody, niezamącone żadnymi troskami.

Aż pewnego razu...

Było to w dniu wczorajszym Dwaj przyjaciele udali się, jak zwykle, do szynku, by się trochę upić.

Około godziny dwunastej w nocy mocno chwając się na nogach wyszli z szynku, chcąc poszukać jakiegoś „objektu”, by przeprowadzić na nim

### odpowiednią operację.

Nagle Józek zatoczył się i jak długi rozciągnął się w rynsztoku.

Rozgniewany myśląc, że kolega podstawił mu nogę, z trudem wywłókł się z rynsztoka i począł głośno

### Marka przeklinać.

— Ty łobuzie, ty huncfocie, ty mi będziesz nogi podstawił! — Kto łobuz, kto huncfot, kto ci nogi podstawił!...

Tys sam łobuz,

Od słowa do słowa, wzięli się za bary i poczęli się

### tarzać po ziemi.

Nieliczni przechodnie przystanęli, przyglądając się z ciekawością widowisku.

Przechodzący obok policjant widząc co się dzieje, odprowadził

### obydwoh przyjaciół,

mimo ich oporu do pobliskiego komisariatu, gdzie po spisaniu protokołu za awanturowanie się i wywołanie zbiegowiska, osadzono ich w areszcie.

Był to filozof i mistyk Joubert, który usłyszawszy o nieszczęśliwej kobiecie, wybrał się pewnego dnia do niej w odwiedziny.

Zastał ją na zwykłym miejscu, na ławeczce przed domem.

Wymową swą skłonił ją do przejechania do jego domku, który zajmował wraz z żoną.

Zgodziła się...

Całymi dniami czytali i dysputowali, a on ochraniał i używał jej duszę, jak ogrodnik rzadki kwiatek.

Tłumaczył jej Kanta, dawał jej do czytania Platona, Pascala, nie pozwalał czytać Woltera.

Wyzdrowiawszy duchowo, Paulina często już jeździła do Paryża, gdzie straciła się o rozwód z mężem.

Po długich staraniach otrzymała upragniony rozwód, i zamieszkała na stałe w Paryżu.

Małe jej mieszkanko na rue de Luxenburg, było pierwszym, które otworzyło swe drzwi po rozgromie.

Starzy przyjaciele tylko co wypuszczeni z więzienia lub porzucający swe dotychczasowe kryjówki, kierowali swe kroki na ulicę Luxenburg.

Nastroj tam panował melancholijny, mówiono cicho jakby nie wierząc w swobodę i w życie.

Pewnego dnia wprowadził Joubert — Chatobriand'a.

Chatobriand był już na pierwszych stopniach sławy z pięknym smutkiem w swych błękitnych oczach, cieszył się ogromnym powodzeniem wśród kobiet.

Oczarował on Paulinę tak silnie, że czar ten pochwyił i jego samego.

— Mieszkać w cichym domku, daleko od świata, pracować i widzieć tylko panią — to były jego pierwsze słowa.

Paulina wynajęła mały domek i tam przeżyli kochankowie przeszło pół roku.

Joubert ograniczał się tylko do pisania listów.

Chatobriand pracował usilnie całymi dniami.

Czasami opowiadał jej o swoim dzieciństwie.

Wszystko tam było czemś niepowszedniem, począwszy od chwili narodzin.

Opowiadał jej o swych rodzicach, o ojcu chimurnym, groźnym starcu, o matce, która interesowała się więcej balami, niż dziećmi; opowiadał o swej babce, miłej staruszce, wyśpiewującej stale jedną piosenkę, która została mu na całe życie.

„Zakochał się jastrząb w małej ptaszynie

Mówią, że ona go również, kochała,

Ach! Tresmignoa, czy rozumiesz sens bajki?

Tiur-lur, tiur-lur.

Potem opowiadał jej o swym wygnaniu i biedzie, którą pędził, w Anglii i Ameryce.

Czasami podczas opowiadania wyjmował notes i zapisywał coś. Paulina nigdy go nie pytała co zapisuje, przeciwnie sta-

rała się tego wcale nie zauważać.

Sama nie opowiadała mu nic o swej przeszłości, gdyż życie jej zaczęło się tego dnia, kiedy go poznała.

Zato umiała słuchać uważnie i wpatrywać się w niego swymi czującymi oczyma.

Tak przeżyli pół roku, w szczęściu i spokoju.

Lecz po tym czasie Chatobriand zaczął częściej jeździć do Paryża, gdyż tęsknił za laurami i sławą.

W Paryżu, w salonie słynnej pani de Stal, spotkał po raz pierwszy madame Recame, piękną, młodzieńką kobietę, której obraz zachował na długo w pamięci.

Nie powiedzili do siebie ani słowa, ale spojrzenia były dość wymowne.

Dnia 14 kwietnia 1802 roku ukazało się jego pięciotomowe dzieło, poświęcone Bonapartemu.

Była to nowość na czasie i

przez to rozchwytało tę książkę.

Chatobriand był u szczytu sławy, a obok niego żyła biedna Paulina, którą przewano ogólnie jaskółką.

„Zakochał się jastrząb w małej ptaszynie”!

Paulina nie wiedziała o niczym, a jednak instynktem kobiecym przeczuwała.

Rene ją zdradzał.

Zdradzał ją z markizą Delfiną de Cuistin,

Biedna Paulina zachorowała ciężko ze smartwienia i wyjechała leczyć się do Mont-Dör.

W międzyczasie Rene bawił w Rzymie ze swą złotowłosą markizą,

Biedna jaskółka gasła powoli, aż nastąpił dzień, że wydała ostatnie tchnienie.

Chatobriand napisał na cześć jej piękną modlitwę i ustroiwszy się w płaszcz smutku i bóleści — poszedł do innych.

Tłum A-toł



## NOWINY SPORTOWE.

## Masaż sportowy.

## Technika masażu tkanki.

(Ciąg dalszy).

Zapewnienie tkance jaknajwiększej zwinności, gibkości i ru-chliwości stanowić będzie naj-ważniejszy cel masażu tkanki.

Dłonią położoną na płask rozcieramy ciało, zataczając we wszystkich kierunkach niewielkie łuki, aby poruszyć zalegającą między komórkami limfę. Zwiększamy następnie ucisk i rozgniataamy ciało w palcach. Masaż ten u ludzi normalnych wykonywa się przy masażu skóry, u ludzi zagrożonych puchliną musi być wykonywany specjalnie. Jest to zabieg żmudny, wymagający od masażysty du-że cierpliwości i rutyny. Masaż stosujemy również w walce z o-tyłością. Tu, prócz energiczne-go rozcierania, stosujemy silne mięsienie i rozgniataanie pokła-dów tłuszczu, zalegających pod skórą, poczem wyciskamy pro-dukty spalania z krwią w kie-runku serca. W walce z tłusz-czem sam masaż często nie wy-starczy, należy prócz tego sto-sować długie szybkie marsze, połączone z energicznymi wy-machami rąk, w ciepłych swe-trach t. zw. fińskie chody, dalek-jazdę konną, crossy, narciar-stwo, wreszcie gorącą łaźnię, wszystko to wywołuje obfite po-cenie się i przyspiesza przemia-nę materii.

Masaż mięśni.

Najważniejszym jednak dla atlety jest masaż mięśni.

Układ mięśniowy, składa się z poszczególnych mięśni, które, zależnie od przeznaczenia, dzie-łimy na mięśnie zginające, roz-ciągające, przywodzące, odwo-dzące i t. d. Zawycząj mię-sień ma kształt wrzecionowaty, lub gruszkowaty, przyczepiony końcami zapomocą bardzo sil-nej tkanki, t. zw. ścięgna, do ko-ści, dzięki czemu każdy skurcz mięśnia powoduje ruch kości.

Niektóre mięśnie mają wię-cej niż dwie głowy, jak mięsień trójgłowy (triceps), czwórgłowy (quadriceps).

Mięsień z kolei dzieli się na pęczki, te zaś na poszczególne włókna mięśniowe. Włókno po-siada kształt rurki, a składa się z otoczki, w której mieści się płynna protoplazma mięśni-o-wa. Prąd nerwowy w komórce mięśniowej powoduje proces chemiczny, dzięki któremu pro-toplazma ze stanu ciekłego prze-chodzi w pół stały, włókno się kurczy.

Mięsień pokryte są błoną, tę zaś okrywa z obu stron tkanka podobna do tkanki podskórnej, gdzie znajdujemy komórki tłu-szczowe i limfatyczne, i przez którą przechodzi bogata sieć na-czyn krwionośnych, dostarczają-mięśniom niezbędnego poży-wienia i usuwając produkty spa-lenia. Stan mięśnia może się zmieniać, zależnie od tego, czy mięsień jest beczynny, czy też przyzwyczajony do pracy.

Mięsień leniwy. Brak ruchu powoduje zastój w funkcjach tkanki. Rozrastają się nato-miast komórki tłuszczowe tak pod względem objętości, jak i ilości. Przy dłuższej beczyn-ności włókna mięśniowe wiot-czeją, degenerują się, a w ich miejsce tworzą się włókna rea-gujące tylko na bardzo silne bodźce nerwowe, co powoduje znaczne użycie energii nerwo-wej. Mięsień jest powolny, o-ciężały. Zanik mięśnia może dojść do tego, że wprawić w ruch może go tylko prąd elek-

tryczny. Tak granicznych przy-padków wśród sportsmenów nie spotykamy, można jednak zau-ważać zmniejszenie się wrażli-wości wśród nowicjusów, lub atletów, którzy zaniedbali się w swoim treningu.

Mięsień zmęczony. Gdy mię-sień pracuje zbyt energicznie, występują objawy zmęczenia. Zmęczenie jest oznaką zatrucia mięśnia przez produkty spala-nia, jak kwasu moczowego, mle-cznego i t. d., które nie mogą być dostatecznie prędko usunię-te przez organy wydzielnice. Wskazuje na to fakt, że prze-płukiwanie mięśnia i usunięcie za-nieczyszczeń natychmiast przy-wraca mu poprzednią spraw-ność.

## Apostołowie profesjonalizmu.

Z bezprzykładnym wprost i godnym lepszej sprawy animuszem i bezczelnością postępuje prasa wiedeńska, lansując na wszystkie strony świata rewol-werowe wiadomości o wprowa-dzeniu profesjonalizmu w piłę nożnej, nawet w tych krajach, które o czemś podobnym nawet nie snią. Natomiast na bronią-cych się przed tą zarzą Niem-ców rzuca się nieprawdopodob-ny kalumnie, wężąc i zarzuca-jąc im zakapturzone amator-stwo. Notatki i całe artykuły, rzekomo ukazujące się w dzien-nikach niemieckich, a propaga-jące profesjonalizm, wyłapuje się tam z nieprawdopodobną skrupulatnością i umieszcza u siebie z odpowiednim oświetle-niem, dając tem wspaniałą przedsmak profesjonalizmu i wynosząc pod niebiosa jego błogosławieństwo.

Tak huraganowy ogień prasy wiedeńskiej zmuszoną była znieść Francja, przyczem jej

Mięsień trenowany. Inny wy-gład przedstawiają mięśnie trenowane atlety. Nie posiada-ją one zapasu materiałów nie-spalonych, i podczas ruchu zu-żywają tylko tyle, ile otrzyma-ją pożywienia. Spalenie nastę-puje niezwłocznie, jest zupełne, co pozwala usunąć natychmiast produkty spalania.

Mięsień trenowany nadmier-nie zużywa, prócz pożywienia, także materiały przeznaczone na tworzenie tkanki, co jest b. szkodliwym dla organizmu. Ob-jawem tego jest przedenerwo-wanie, nadmierna wrażliwość mięśnia, oraz towarzysząca sta-le przeitrenowaniu, depresja du-chowa.

najbliżsi sąsiedzi, Hiszpanje by-li zdaniem wiedeńców ich sprzymierzeńcami. Rzecz zro-zumiała, że broniący swej „splendid isolation” Niemcy, najwięcej oberwali.

Obecnie od dłuższego czasu lansuje się znowu z niebywałą pewnością siebie, że włoski Z. P. N., bez wprowadzenia u siebie profesjonalizmu nie może istnieć. W tym celu włoży zwołu-ją na dzień 6 grudnia rb. w Tu-rynie, ogólno-swiatowe zebranie wszystkich państwowych Z. P. N., które ma uchwalić przymo-sowe wprowadzenie profesjona-lizmu.

Rozumiemy, że młody au-strjacki profesjonalizm, z braku „eksportu” i t. p. dusi się w swem lilipucim państewku, ale dziwić się nie należy, że te, w innym kierunku tak tegie głowy sportowe nie mogą zrozumieć, że lansowane przez nich bujdy, pozostaną tylko pobożnym ży-czeniem. Fr. Romanek.

## Nowe gwiazdy pływackie.

Z Ameryki, kraju niemożli-wości, nadchodzą wiadomości o pojawieniu się nowych, zna-komitych pływaków.

W Los Angeles Filip Dau-beuspeck pobit Olimpijczyka, znakomitego Sama Kahanamo-ku w wyscigach na 100 i 50 yardów, osiągając czas 55 i 23.4 sek.

Mistrz świata w pływaniu na piersiach Skelton został w wyscigu na 440 yardów poko-nany w 7:03.2 sek. przez R.

Pattersona, ucznia mistrza Nor-mana Rossa.

Wynik ten, aczkolwiek zna-komity, nie jest nie do pobicia dla Niemca Rademachera, zna-komitości pływackiej w stylach klasycznych, który obecnie ra-zem z innymi kolegami jest przez własny klub zdyskwalifi-kowany za palenie przed zawo-dami i startowanie w okresie przeznaczonym na wypoczy-nek.

## Testament na rzecz ofiar przestępców.

W Wiedniu odebrał sobie w grudniu roku 1901, życie radca dworu i wiceprezydent wiedeń-skiego karnego sądu krajowego dr. Ferdynand Holzinger, który zapisał w testamentie swój ma-jątek tym ludziom, którzy padli ofiarą czyjś przestępstwa.

Obecnie dzienniki wiedeńskie zamieszczają odnośny ustęp z tego osobliwego testamentu.

Brzmi on, jak następuje:

„Majątek mój składa się z ruchomości, książek, obrazów, ubrań i papierów wartościow-ych, które według kursu, war-te są 40 tysięcy koron., złożo-nych w Banku austro-węgier-skim. Te papiery wartościowe

mają stanowić kapitał, którego procenta prezydent wiedeńskie-go sądu krajowego ma rozdzie-lać pomiędzy niezdolne do pra-cy osoby, wyznania chrześcijań-skiego, które wskutek czyjś przestępstwa zostały ciężko po-szkodowane w swej zdolności i zarobkowania, a nie mogły u-zyskać odszkodowania, ponie-waż przestępcy nie wykryto, al-bo też nie miał on odpowiednich środków. Zapomogi mają być rozdzielane w formie małych rent, a z rozdzielania ich prezy-dent sądu ma rok rocznie zda-wać sprawozdanie dwu najstar-szym radcom sądowym.

## Naokoło świata w 5 sekundach.

Cuda radjotelegrafii. — Jak litery S i O objechały Kulę ziemską.

Na wystawie radjotechnicz-nej w Nowym Jorku przedsta-wiono — jak donieśliśmy tele-graficznie — gościom nadzwyczajny eksperyment rekordowe-go rzeczywistego pośpiechu w komunikowaniu się przy pomo-cy radja. Mianowicie urządzo-no wyscigi dwóch liter S, które wysłano na wschód i O, przesła-nego na zachód.

Litery te odbyły drogę: O— Nowy Jork — Honolulu (sławne u nas, że dzięki jego klimatowi, senator Hammerling zaszczy-

cił je wyborem na swą ścisłą ojczyznę, p. red.) — Warszawa — Nowy Jork; zaś litera S od-była podróż: Nowy Jork — Pa-ryż — Sajgon — San Francisco — Nowy Jork.

Podróże — litery O trwało 5 sekund, litera S przybyła o pół sekundy wcześniej.

Niektórzy hazardziści amery-kańscy mają zamiar urządzić po tej próbie „radjototka”, dają-cego graczom istotnie niezwy-kłe emocje.

## Kobieta żywcem pogrzebana.

Pod koniec października zni-knęła wtajemniczy sposób Ka-tarzyna Puskacz, żona 40-let-niego kupca w Zohorze. Na ta-jemnicze jej zniknięcie rzuciło dopiero myśl, doniesienie żony tamtejszego notariusza. Ogólnie było wiadomo, że mąż Katarz-y ny Puskacz, utrzymywał stosun-ki miłosne z 24-letnią służącą Różą Steinbrot. Żona Puskacza uskarżała się często przed mał-żonką notariusza, że mąż ją bije i oświadczyła nawet, że nikt nie będzie się mógł dziwić, jeżeli ona pewnego dnia zginie bez śladu.

Na podstawie tych donie-sień, żandarmerja wdrożyła e-nergiczniejsze dochodzenia, któ-re doprowadziły do wykrycia

zwłok Katarzyny Puskacz, za-kopanych w ogrodzie.

Ogledziny lekarskie stwier-dziły, że otrzymała ona ciężkie uderzenie w głowę, a następnie żywcem jeszcze została pogrze-bana. Mąż jej Karol Puskacz, przeczy oczywiście stanowczo temu, jakoby był mordercą. Po-dejrzanie jednak zwraca się przeciw niemu, już choćby dla-tego, że na pytania, gdzie jest jego żona, zwykł był odpowia-dać, iż przebywa w Piszczana-ch. Chcąc uchylić wszelkie podejrzenia, Puskacz i jego słu-żąca wysyłała do Piszczan pod adresem zamordowanej listy. Karola Puskacza i jego służącą aresztowano.

## Książki Walji „uszlachcił” nababów amerykańskich.

Dzienniki amerykańskie za-pewniają, iż odwiedziny miast tamtejszych przez następcę tro-nu brytyjskiego i jego pobyt wśród „towarzystwa” zawrócił w głowach bogaczy. Wielu z nich, od półtora wieku osia-dłych w Nowym Świecie, naraz przypomniało sobie swoje rzeko-mo szlacheckie pochodzenie. Niektórzy uważali za najwa-żniejsze sprowadzenie z Hiszpa-nji, Anglii, Francji i Niemiec swoich dokumentów rodowych.

Jedno z pism zapewnia, iż na tej operacji zarobili przeważnie kaligrafowie londyńscy i parys-cy, zajmujący się „uszlachca-niem na obstalunek”. Na szy-jach i rękach pań ze sfer nieda-wno zubożonych, ukazały się naprawdę starożytne biżuterje o których pochodzeniu wiedzie-liby może europejscy antykwar-jusze. Dzienniki przypuszczają, że staroświeckie kosztowności w salonach amerykańskich ob-cenie wejdą w modę na stałe.

## Agitacja wyborcza na 150 samochodach.

W mieście Cleveland w sta-nie Ohio, dnia 23 z. m. odbył się pochód agitacyjny, jakiego jesz-cze miasto nie widziało. Wo-bec zbliżających się wyborów na urząd sędziego sądu wyższe-go (Common Pleas Court) par-tja popierająca znanego tam i ce-nionego prawnika, Józefa F. Sawickiego, zwołała do hotelu Cleveland zebranie przedwybor-cze. Zgromadzeniu przewodni-czył pomocnik prokuratora,

czech, Karol Jilek, za stołem prezydalnym zasiadli pomiędzy innymi radni miejscy ameryka-nie, oraz miejscowi wybitni pra-wnicy. Po naradach odbył się raid 500 samochodów ozdobio-nych plakatami z portretem kandydata. W autach zasiadli przedstawiciele palestry z po-miedzy amerykan, Czechów, sło-waków, kroatów, greków, węg-rów, murzynów i oczywiście Polaków.

## Nowy wielki zeppelin.

Firma Weckera zawarła u-mowę z rządem angielskim na budowę wielkiego statku powie-trznego, który ma być dwa razy większy, niż Zeppelin oddany

niedawno Ameryce przez Niem-cy. Statek ten ma pomieścić 15 pasażerów i odbyć drogę z Europy do Ameryki w ciągu 2 dni.

## Pocztowa Kasa Oszczędności

w Warszawie, ul. Jasna 9

oraz ODDZIAŁY w POZNANIU, KRAKOWIE I KATOWICACH

z dniem 1-ym listopada b. r.

Przyjmują do inkasa weksle, listy prze-wozowe i inne dokumenty 725

do inkasa z protestem przyjmowane są wyłącznie weksle, wystawione na miejscowości posiadające stałego notariusza.

Teatr Miejski	Teatr Popularny	Luna	Kino Spółz. Pracow. Państw.	Miejski Kin. Oświatowy	Cyrk Ciniselli	Miejska Galeria Sztuki	Filharmonja
godz. 8:45 „Chimery”	godz. 8:15 Robert i Bertrand	„Napój zapom-nienia” Kino opery	Mężczyzna, któ-ry zabił	5-ciu Urwisów	Godz. 8.30 Program Nr. 4.	od godz. 8 rano do 10-ej wiecz. Wystawa malarst-wa, rzeźby, grafi-ki i t. d.	Wielki Raut



# Konkurs Nr. 10.

## Ułóż rozsypane zdanie, a pójdziesz do Teatru Miejskiego.

Rozwiązanie konkursu Nr. 9.

- Kryptograf:**  
Cyrk Cinisellego.
- Znaczenie wyrazów.**  
C, syn, marka, kroiak, kacyk, lin, n, nie, s, Men, Wilno, brylant, Wilejka, arogant, Ostrowiec.
- Szarada:**  
Kapitał, latka, pika.
- Trafne rozwiązania nadesłał:
1. Wacław Kowalski Dąbrowska 3
  2. Jadwiga Kordowska Zgierz
  3. Jan Kulak Warszawa
  4. Dr. Czesława Jastrzębska Kątna 32
  5. Stanisław Kuźnik Częstochowska 22
  6. Stanisław Wójcik Kruca 19
  7. S. Izakowicz Gdańska 10
  8. Felunia Łazarkówna Nawrot 42
  9. J. Klein Piotrkowska 131
  10. Józef Jędrzejewski Targowa 16
  11. Zygmunt Wójcik Kruca 19
  12. Helena Urbańska Aleksandrowska 56
  13. Jan Fiszer Przejazd 34
  14. Teodor Rydlewski Sienkiewicza 35
  15. Władysław Dembiński Zachodnia 66
  16. G. Zakrzewska Zachodnia 19
  17. L. Kubikowa
  18. F. Sapota Emilji 36
  19. Mieczysław Karpiński Południowa 62
  20. Antoni Malanowicz Lipowa 71
  21. Edzia Litsakówna Przejazd 14
  22. L. Hibnerówna Wólczajska 91
  23. E. Miller Pańska 99
  24. Franciszek Nawrot Tramwajowa 11
  25. Piotr Wasiak Rokicińska 11

26. Feliks Regenweter Konstantynowska 36
27. J. Moniński Leszno 4
28. S. Piątkowski Nawrot 32
29. Alina W. Stare Rokicie
30. K. Lientkiewicz Zawiszy 13
31. Zygmunt Wosik stacja Słotwiny
32. R. Koperski Karola 30
33. Stary Szaradzista
34. Henryk Weksler Konstantynowska 77
35. Zygmunt Abramczyk Konstantynowska 36
36. Izrael Litwak Przejazd 14
37. Stanisław Salm Wólczajska 109
38. Włodzimierz Kuczkowski Andrzeja 42
39. Kazimierz Stefanowski D-ca Samch
40. Stefan Sanicki Rokicińska 26
41. Henryk Jakubowski Konstantynowska 23
42. Zofja Patrynowa Al. Kościuszki 1 K. Rz.
43. M. Sikorski Lutomińska 17
44. J. Bnypezak Przedzielniana 48
45. A. Lewandowski Towarowa 1
46. Bohdan Wolski Konstantynowska 5
47. Feliks Mikołajczyk 6-go Sierpnia 40
48. Józef Pietrzeniewicz Kilińskiego 134
49. B. Sieradzki Pańska 44
50. A. Müller Pańska 99
51. M. Domaszewska Radwańska 40
52. Mieczysław Łętowski Gubernatorska 26
53. Paweł Rundbaken Wschodnia 28
54. M. Rosiakówna Narutowicza 42
55. Tadeusz Nagel Szkołna 15
56. W. Piaseczny Przejazd 51
57. Z. Koszółówna Kopernika 47
58. Ziegenhagen Piotrkowska 102
59. J. Podsiadnikówna Nowa 3
60. T. Mokrosiński

61. E. Szymkowska Błotna 6 (Zgierz)
  62. J. Zieliński Juliusza 26
  63. St. Krzemiński Składowa 31
  64. M. Michałkiewicz Ogrodowa 26
  65. Dozorca domu Narutowicza 21
  66. J. Darska Wólczajska 79
  67. Z. Lange Piotrkowska 85
  68. Rydlewski Wólczajska 144
  69. Szefer Szkołna 4
  70. Artur Szefer Szkołna 4
  71. J. Piotrowski Przejazd 50
  72. E. Siennicki Kilińskiego 201
  73. I. B. Turek
  74. Mieczysław Kaczela Kopernika 47
  75. Maryś Filipiakówna Zakątna 64.
  76. Heniek D.
  77. Witold Jagieł Retkinia
  78. Jan Orłowski Kilińskiego 30
  79. Janina Janakowska Kopernika 47.
- Po wylosowaniu nagród okazało się iż pierwszą nagrodę (2 bilety do cyrku) otrzymał I. Teodor Rydlewski (Sienkiewicza 35), II. Feliks Mikołajczyk (6-go Sierpnia 40), III. Felunia Łazarkówna (Nawrot 42).
- Wśród szeregu odpowiedzi nie ma było i dowiepnych. Jedną z nich podajemy w całości.
- Szanowny Panie Redaktorze! Śląc tych konkursów zadań rozwiązanie (związanie) Pozwól Redaktorze wyrazić mi (zdanie) że arogant-człowiek bardzo nie (przyjemny) Rys to niedodatni, lecz tylko (ujemny). Ze Men i Wilejka dosyć duże (rzeki) Ze kacyk jest władcą krainy (dalekiej) Ze marka pieniądzem, że kro- (kiet zabawa) Kończąc się śmiechem a nie- (kiedy łzawo, Ze lin smaczną rybą, a brylant (kamieniem)

Syn członkiem rodziny, znów (zaś nie przeczeniem) Ze Wilno, Ostrowiec znane (dobrze miasta) C N S spółgłoski, godzą się i... (basta.) Lecz by cyrk miał być (tu wyrażę myśl Twoją) „Najsympatyczniejszą rozrywkę (ostoją) Z tem się nigdy nie zgodzę. A (rację mi przyzna) Zarówno z pań każda jako i (mężczyzna) Wszyscy, którzy ponad harce (karkołomne) Wynoszą: piękno ducha, myśli (wiekopomne!)

Rozwiązanie szarady:  
Ka—pi—tał

Kiedy z ucziwej pracy zebrany A nie z krzywdy biednych lu- (dzi) Powszechnie bywa dobrze wi- (dziany) I zaufanie wsząd budzi

Tylko więc taki bez tej krytyki (Aczkolwiek traf to rzadki) Łacno uniknąć tej ludzkiej piki (L. przypiecia latki.

Z poważaniem  
Stary Szaradzista

**Konkurs Nr. 10.**  
**Rozsypane zdanie.**  
Rozsypane litery ułożyć w ten sposób, by utworzyły znaną maksymę japońską.  
Kijem nie wolno nabiera o ty kiwa, nie nie szanewet.

**Szarada.**  
Pierwsze i piąte dawne muzyki (narzędzie) Dzisiaj tylko jej godło wyobraża (wśródzie) Czwarte i pierwsze matka dzie- (cię swoje) Gdy jej swym płaczem sprawa (niepokoję, Wspak czwartą, trzecią, drugą (skoro się nie wiodę) O ile jest drogą o tyle zasnuć, Cała jest najprostszą drogą do (oswiałę) I kształci ludy świata z najda- (wniejszej daty.

Za trafne rozwiązanie przeznaczona Redakcją 3 nagrody.  
I. 2 bilety do Teatru Miejskiego.  
II. Miesięczna prenumerata „Nowin“.  
III. Wszystkie pocztówki.

**Kupon Nr. 10**  
do działu szarad i logogryfów.

Wyciąć.

**Andrzejki.**  
Jak było do przewidzenia, szykująca się zabawa taneczna pod nazwą Andrzejki wzbudziła dość silne zainteresowanie zwłaszcza w sferach młodzieży. Do atrakcji wieczoru należą: tradycyjnę wróżby, a więc losowanie różnych aforyzmów—imion i odgadywanie losu na rok przyszły, w sprawach rzecz prosta, jedynie matrymonialnych. Doborna orkiestra i tańce pod kierunkiem wybranych wdzirejów, budzą zapewnienie, że zabawa będzie ohochoza i miła.

**Z cyrku.**  
Wielka sensacją w Cyrku Cinisellego.

Łódź ma dziś wielką sensację: do cyrku Cinisellego przybyła i występuje już wielkiej sławy europejskiej tresura tygrysów Bengalskich. Poza wzbudzającymi prawdziwy dreszcz sensacji—tygrysami, od dnia dzisiejszego w cyrku nowy, pełen fascynujących numerów program cyrkowy. O tygrysach i tym programie napiszemy obszerniej innym razem. Mimo olbrzymich kosztów—ceny bez zmiany.

**Restauracja „SAVOY“**  
ul. Traugutta 5.  
Tel. 3-38.

**Dzisiaj i codziennie nowy program.**  
Udział biorą:

- 1) **Bajon** (humorysta)
- 2) **Wieczorowska** (tancerka)
- 3) **Zamorska** (pieśniarka)
- 4) **Lux** duet taneczny

Początek programu punktualnie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.  
Wejście bezpłatne.

**KOMUNIKAT.**  
Poznaj siebie kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępując aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, wróć się do pana Szyllera-Szkołnika, znawcy charakteru i psychologii. Nadesłany charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, nie osob najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz systematyczny, umiarkowany, wysoce naukowy i szczegółowy analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na wszelkie zadane pytania również horoskop ulokony przez Szyllera-Szkołnika. Wysłany analizę-horoskop wysyłamy po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wagaś pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej, umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc., wysyłamy daną sumę nie więcej niż 3 zł. Usługi przyjmujemy od 1-10 pp. Osobliwieciami naukowe p. Szyllera-Szkołnika, zaszczytne cennikami i protokółami naukowymi, towarzyszy wyrażają, swasceści wabi naj- wybitniejszą w naukę świata tenerskiego i uczynkami prasy, książki nadzwyczaj cennej treści naukowo-pouczającej, katalogi ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Poczta - Grafologicz Szyller-Szkołnik, Piękną 22, pokój 14. Tel. 509-09. 602

**Wolna Myśl — Wolne Zarty**  
Tygodnik literacki, polityczno-satyryczny.  
**Humor. Cena egzemplarza 30 gr. Satyra.**  
Tysiąc i jedna noc w buduarze pięknej kobiety.  
Wesołe pogadanki ze smutnym końcem za 50 gr.  
Co tydzień macie, o czytelnicy w „NOWYM DEKAMERONIE“.  
Kupujcie! Kupujcie! Możecie nie czytać! Same rysunki warte obola.  
Treść za darmo.

**Magazyn mebli**  
tapicersko-stolarskich  
**F. MIKSZEWSKIEGO**  
w ŁODZI,  
ul. św. Anny 1. 616

Po cenach konkurencyjnych  
**Krzeseła wyscielane**  
kozetki, otomany z lustrami, gondolki, materace oraz różne nowości tapicerskie  
— u —  
**J. A. Wojciechowskiego**  
Nowomiejska 10.  
Reperacja i robota dekoracyjna wykonywane się akuratnie. 699

**Pracownia i sprzedaż kapeluszy**  
**Franciszek Skalar**  
w ŁODZI  
ul. Kopernika (Milsza) Nr. 14,  
przyjmuje się do przefasonowania kapelusze męskie i damskie. 632

**Potrzebna nauczycielka**  
gry na fortepianie do dwojga dzieci.  
Zgłaszać się: Kokorzycza, Andrzeja 17,  
do godz. 10-ej rano i od 2—4 pp. 100

**Elektrotechni**  
**Edward Gosławski**  
ul. Targowa No 24.  
urządza dzwonki, telefony w kantarach, fabrykach po bardzo niskich cenach. 558

**WYPRZEDAŻ**  
obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego,  
oraz pantofelów po bardzo niskich cenach.  
**B. MORAWSKA**  
759 Łódź, Andrzeja 48.

**CIEPŁA**  
BIBLIOTKA Trykot. i rzeźb. **WIKAWICZKI** 64  
pocztowy skarpety  
**Poleca N. PETESILGE**  
3 Piotrkowska 93



# CYRK

Dyrekcja Cyrku „Ciniselli“ zawiadamia niniejszym P. T. Publiczność, iż przybyła już do Łodzi największa w Europie grupa

## 12 królewskich tygrysów

z Bengalii wraz ze słynnym pogromcą dzikich bestji p. Jacksonem.

Prowadzone roboty dokoła ulokowania klatek i zabezpieczenia P. T. Publiczności są już ukończone.

**CINISELLI**  
przy ul. Konstantynowskiej 16.

## DZIŚ odbędą się 2 Wielkie Galowe Przedstawienia

z udziałem trupy tygrysów, oraz z całym zespołem cyrkowym. Program przedstawienia stanowić będzie największą dotychczas w Łodzi sensację.

Nieustraszone pogromca tygrysów w klatce dzikich bestji! Jak tygrysy jeżdżą konno? Niestłuchana tresura! Wspaniałe okazy z puszczy Bengalii! — Początek o godz. 4-ej i 8.30 wiecz.

## Obwieszczenie.

Uczniowie b. Szkoły Przemysłowej w Łodzi proszeni są o zgłaszanie się w terminie do dnia 1-go stycznia 1925 roku do Wydziału Gospodarczego — ul. Pomorska № 18, w celu odbioru znajdujących się w aktach Magistratu szkolnych prac rysunkowych i ornamentacyjnych.

Magistrat m. Łodzi.

## Co się okazało?

iz piecyk kaflowo-szamołowy wykonany u B-ci Koźmińskich

ul. Główna 51 w podwórzu

zużywa najmniej opału, daje najwięcej ciepła.

## Miejski Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek Nr. 44.

Od niedzieli, dnia 9-go listopada 1924 r.

## Pięciu Urwisów

komedja w 6-ciu częściach oraz

## Historja zegarka,

obraz naukowy w 1 akcie.  
Początek dla młodzieży o godz. 3-ej i 5-ej pp., w soboty, niedziele i święta o 1-szej po południu, dla dorosłych o godz. 6.45 i 8.45 wiecz.



Underwood, A. E. G. Royal, Smith & Bros, Orga, Mercedes, Continental, Adler, Commercial, Record, Thales, Odhner, Fox, Torpedo, Corona, Standard, Roneo-duplicator, Trema-duplicator, Victorja — kopjarka Rema nowe i używane poleca na dogodnych warunkach

Spółka Handlowa **Wojewódzki i Leżon**  
Piotrkowska 154, tel. 18-24.

## Kino „SYRENA“ Aleksandrowska Nr. 37.

Dziś ostatni dzień humoru i śmiechu ulubieńców publiczności Pat i Patachon p. t.

## W siódmym niebie.

Pocz. przedst. o godz. 2-ej pp. ostatni seans 9.30. Orkiestra Jaz-band. — Następujący program: Wielka Amerykańska sensacja BUFALLO BIL. Premiera od środy. — Powyższy obraz niema nic wspólnego z obrazem o podobnym tytule.

## Kino „FLORA“ Zawiszy 22 (Satuty).

### Wielki dramat cyrkowy

Ilustrujący dzieło kobiety którą pieniąż nie skusił, a blask złota nie omanil.

## CZŁOWIEK W PŁONĄCEJ KULI

Anons: U progu Gilotyny.

## Nanuk Eskimos

!! gość z północy !!  
wkrótce zawita do Łodzi.

## Maszyny do szycia „BURGERA“

Ceny przystępne. Warunki dogodne.  
ul. Piotrkowska 82, w podwórzu.



Smacznie! Zdrowo! Tanie!  
**Restauracja „Zakopianka“**  
ul. Narutowicza 44,  
pod nowym zarządem  
A. KRYSIAKA  
780  
codziennie poleca:  
**Śniadania** od godz. 10 do 12-ej  
**Obiady** z 2-ch dań 1 zł. od godz. 12-ej do 5-ej po poł.  
**Kolacje** 1 zł. od godz. 7-ej do 12-ej wiecz.  
W czwartki, soboty i niedziele **FLAKI**  
Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakąski.

## Getry, Krawaty i Parasole

## Edmund Kadyński

Łódź, Nawrot 20  
poleca z własnej pracowni: parasole, getry i krawaty. Zamówienia własnych i powierzonych materiałów, wszelkie przeróbki i reperacje.

757

## Mleczarnia Ziemiańska

ŁÓDŹ,  
Piotrkowska 84.

wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje.  
Kuchnia prowadzona pod kier. sił fachowych.

764

## KRAWATY BIELIŻNA CIEPŁA I NOWOŚCI SEZONOWE

**Piątkowski, Piotrkowska 89.**

759

## Meble

stołowe sypialnie gabinety

posiada na składzie  
**WŁ. PRZEŹDZIECKI**  
ul. Piotrkowska 108.

763

## Biuro Prośb i Zażeń Bolesława Karśnickiego

Łódź, Konstantynowska 5, m. 20.

Załatwia wszelkie prośby do władz sądowych, administracyjnych i wojskowych.

671

## Wygoda! PALTA

z fokowym kołnierzem damskie z futrzanym obszyciem, kotikowe.

**Futra, kozuchy**  
Wielki wybór jesienek oraz ubiorów gotowych,  
taniej niż za gotówkę. Na raty, poleca „Wygoda“ Piotrkowska 238.

737

## BOTY KALOSZE, CIEPŁE FANTOLE

wyborowe gatunki poleca K. PETERSILGE 93 Piotrkowska 93.

## Starszy Felczer Józef Szulc

Łódź, Wólczańska 93.

485

## Wojciezak Stefania

Akuszerka Kasy Chorych m. Łodzi ul. Łagiewnicka 25, m. 27 i 32.

554

## AKUSZERKA Józefa Olszewska

Gdańska 42.

714

## Przeprowadziła się na Główną 31 m. l.

ogłoszenia drobne.

Artysta malarz potrzebuje agentów (ek) do wyjazdów. Warunki dobre. Zgłoszenia od 7-ej do 9-ej wiecz Malarz portretów T. Hoffman, Lipowa 64, m. 16.

761

## W wielkim wyborze MEBLE W wielkim wyborze

Kompletne urządzenia pokoiów: sypialnych, stołowych, gabinetów, kuchni, klubowych skórą krytych, otomany, leżaki i t. p. — Pokrycia meblowe w różnych gatunkach i wzorach. — Dywany krajowe, smyrneńskie i perskie, Chodniki pluszowe i kokosowe, oraz Firanki i Serwety od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych poleca

## Zakład Taplicersko-Dekorac. i Magazyn Mebli W. ŁUCZAKA

ŁÓDŹ,  
dawniej ul. Rozwadowska, obecnie Zamenhofska 2, Filja ul. Piotrkowska № 102. — Tel. 14-25.

756

## Na raty i za gotówkę

poleca wielki wybór **UBIORÓW** męskich damskich i dzieciennych

oraz obuwia **A. CABANEK, Łódź**

Chrześcijański Dom Ubiorów Napiórkowskiego 49. Filja Piotrkowska 275.

758

## Zegary, zegarki, dewizki, kolczyki, pierścionki

Specjalność obrączki ślubne z gwarancją za złoto

różne fasony, duży wybór, ceny niskie

## Jan Placek, Łódź

ulica Brzezińska Nr. 10  
Przyjmuje wszelkie obśtalunki i reperacje

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „SZTUKA“

ul. Zamenhofska Nr. 1 (róg Piotrk. 127)

do 12 pocztówek dodaje portret darmo.

## Perfumerja „Floralys“

Warszawa, Trębacka 3, Łódź

Piotrkowska 83,

poleca najmodniejsze perfumy i kosmetyki.

## CEBULKI KWIATOWE do jesiennego wysadzania NASIONA do jesiennego i zimowego wysiewu — polecają Składy L. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, — oddział w Łodzi Andrzeja 10.

727

## Ważne dla pp. Oficerów

Przyjmujemy zamówienia na buty. Wykonanie wykwalifikowane. Gwarancja za dopasowanie. Ceny bardzo przystępne.

Magazyn Obuwia B-ci Gąsiorowskich 731 Gubernatorska 32, w Łodzi.

765





# NOWINY

## CHWILA BIEŻĄCA ILUSTROWANA.



STEFANJA PODHORSKA-OKOŁÓW.

### Wróżby.

I.

Może to tylko się śniło,  
A może śpiewał mi las,  
Że w butach siedmio milowych,  
Już szczęście dogania nas.

Może staruszka bezzębna  
Dziewczęciu wróży z kart,  
„e przyjdzie królewicz z bajki,  
Dziewiczej miłości wart

A może anioł w przelocie  
Powietrznych niepomny dróg,  
Szczęście, jak złotą podkowę  
Upuścił na chaty próg.

A może sam Bóg na szali  
Odważy mój i twój los,  
I czeka, aż się przepali  
Zła dola, jak cienił włos.

II.

Zebrała się chmara ludzi,  
Wzmaga się cisza i gwar, —  
Obudzi się, czy nie zbudzi  
Ten niebios promienny dar?

Któż przyznać się doń ośmieli?  
(Dziwuje się cały świat)  
A w górze płaczą anieli,  
I spada za kwiatem kwiat.

Zaszumią skrzydła w przelocie,  
(Może to tylko się śni?)  
Archanioł cały we złocie,  
Łzą srebrną namaszcza drzwi.



III.

Rozejdźcie się dobrzy ludzie,  
Nie dla was szczęście i cud;  
Złota podkowa na grudzie,  
I iza anielska u wrót,

Nie dla was kabałę kładła  
Staruszka w wieczorny czas:—  
Gość drogi i wielka radość;  
Tu król czerwieny, tu as.

Nie dla was cyganka stara  
Wróżyła z ręki, jak z nut; —  
Przyjedzie witez — królewicz,  
Zapuka mieczem do wrót.

Może to tylko się śniło,  
A może tak serce łąka,  
Że w butach siedmiomilowych  
Dogania cię miłość ma.



# Łódź kuje swą tradycję bohaterstwem synów swoich



Grupa podoficerów 28 p. S. K.



Modlitwa Dzieci Łódzkich przed bojem pod Radzymińem.



Koszary 28 p. S. K.



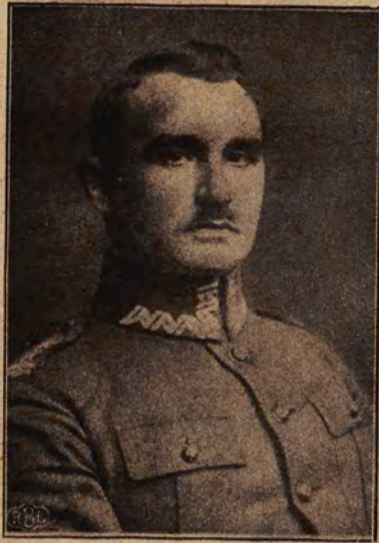
## Święto 28 pułku S. K. — Dzieci Łódzkich.



Pierwszy dowódca X dywizji  
gen. Lucjan Żeligowski



Obecny dowódca X dywizji  
gen. Stanisław Małachowski.



Dowódca 28 p. S. K.  
ppłk. Erwin Kossowski.



28 pułk S. K. to pułk dzieci łódzkich, który w bojach na rubieżach Rzplitej i pod Warszawą przyczynił się do ugruntowania sławy polskiego oręża, dumnie dzierżył swój sztandar i szerokim echem rozniósł wieść o bohaterstwie i ofiarności polskiej Łodzi.

Ofiara krwi, złożona na ołtarzu Ojczyzny, tworzy najszlachetniejszą tradycję Łodzi.

W dniu święta pułkowego całe społeczeństwo łódzkie jest sercem z ukochanymi dziećmi Łodzi.

Ryciny nasze przedstawiają na lewo korpus oficerski z r. 1920, (gdzie widzimy ś. p. por. Bereszke), x) na dole zaś obecny korpus oficerski i sztandar pułkowy.





## Z minionych a pamiętnych dni Łodzi.



Szósta rocznica wskrzeszenia niepodległości Ojczyzny. W wdzięcznych sercach współobywatele przechowują pamięć tych, którzy za najcięższych dni wojny światowej sprawowali rządy w mieście. Rycina nasza przedstawia pamiątkowe zdjęcie głównego Komitetu Obywatelskiego m. Łodzi w dniu rozwiązania.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

### Piramida Cheopsa.

Było to przed dwoma laty, kiedy mieszkałem u Staśka, kiedy robiło się różne figle, psikusy i kawały.

Dobry chłop był z tego Staśka, wesóły, dowcipny, cieszył się dużym powodzeniem wśród kobiet, miał tylko jedną wadę: był okropnym bliźniakiem.

Historia, którą tu opiszę, miała miejsce przed dwoma laty.

Pewnego dnia urządziliśmy ze starego manekinu i kilku szmat człowieka, wetknęliśmy mu w rękę nóż kuchenny, na głowę kapelusz i wyszliśmy z domu.

Po przyjściu dowiedzieliśmy się, że figiel nasz narobił niemałego strachu siostrze Stacha, która na widok „różbójnika“ krzyknęła, zawołała stróża i z jego pomocą rozebrała stracha.

Dużo śmiechu było z tego, ale minęło kilka tygodni i zapomniałem o tem zupełnie.

Pewnego dnia siedziałem w klubie przy zielonym stoliku i przysłuchiwałem się opowiadaniom anegdot, które jakiś stary rotmistrz sypał, jak z rękawa.

Nagle przerywa obok siedzący Stasiek:

— Panie, to są stare kawały, opowiem panom coś z własnego przeżycia.

Pewnego dnia urządziłem z manekinu, i starych szmat „stracha“.

Wsadziłem w rękę nóż, na głowę kapelusz i schowałem się za parawanem. Wchodzi siostra, a w rękę trzyma drogą, kryształową karafkę.

Na widok bandyty krzyknęła, rzuciła się całym ciałem w bok, karafka — w kawałki, siostra nabiła sobie guza.

Na krzyk wlatuje pokojówka, mdleje, siostra biegnie po stróża.

Przychodzi stróż z kijem w rękę, uderza manekina w głowę, ten się przewraca, no i cała sprawa się wyświetliła.

— Ha, ha, ha, świetne, prawda?

Nie jeden, znający wadę Stacha, pokiwał z politowaniem głową, ale reszta uśmieła się serdecznie.

Przeszło znów kilka tygodni.

Jechałem wraz ze Stachem na lotnisko do jego siostry. Wyszedłem z narzeczoną na platformę wagonu i zachwyciłem się zachodem słońca.

Kiedyś wrócili do wagonu, zobaczyłem Staśka stojącego pośrodku.

Zywo gestykułując, opowiadał:

— Wchodzi siostra, z drogim kryształowym dzbanem w rękę. Na widok człowieka — bęc w lewo, a w kącie stała drogocenna szafka z czasów Marji Antoinetty.

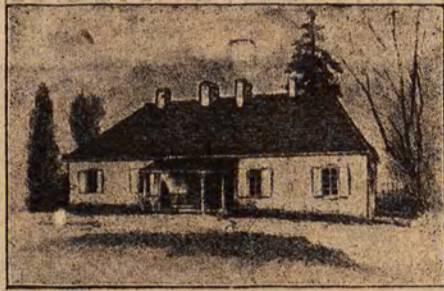
Szafka w kawałki — dzbanek w kawałki. Siostra tak się przejęła tem, że chorowała, chorowała i wkońcu umarła.

— Jako umarła? — spytał jeden z współtowarzyszy podróży — przecież pan jedzie teraz do siostry?





Z minionych, a pamiętnych dni Łodzi: „Bony“.



Dworek w Woli Okrzejskiej, w którym ujrzał światło dzienne H. Sienkiewicz.

— Hm, tak, ale to młodsza, a tamta była starsza, ta jest Helena, a tamta Zosia.

— Może, może — powątpiewającym tonem odezwał się któryś.

I znów upłynęło kilka miesięcy.

Pewnego dnia na jakimś balu zauważyłem Staśka, otoczonego różnokolorową girlandą pań.

Zacząłem się przysłuchiwać.

— Wchodzi siostra. Na widok bandyty otwiera okno i wyskakuje, a musicie państwo wiedzieć, że mieszkaliśmy na czwartym piętrze.

Na krzyk wbiega służąca, woła stróża i policję.

Po chwili było już w korytarzu 20 policjantów z komisarzem na czele.

Komisarz woła „poddaj się!“ —

— Nie poddam się — odpowiada głos z pokoju.

— Dobrze, ale kto odpowiedział? — pyta jedna z pań — przecież to był manekin.

— Aha, o to pani idzie. Odpowiadała siostra, która, wyskakując z okna, zahaczyła suknią o wystającą rynnę i zawisła w powietrzu.

Myslała, że woła bandyta i odważna moja siostrzyczka nie chciała się poddać.

Komisarz woła:

„Chłopcy ognia!“ — pada dwadzieścia strzałów...

„Poddaj się!“

„Nie poddam się“ — odpowiada siostra.

„Chłopcy telefonować po straż ogniową, to go ogniem wykurzymy!“

Nareszcie, z pomocą straży ogniowej, wdarli się do pokoju i tu się wydała cała mistyfikacja.

Siostra chorowała, chorowała i umarła...

Po balu wracaliśmy razem do domu.

— Staśku, jak ci nie wstyd tak kłamać — mówię do niego po drodze, przecież ten kawał z manekinem urządziliśmy ja z tobą.

— Ah! to ty myślisz, że to ta historia, ahaha, jakiś ty naiwny. Przecież to było coś innego, haha! a tyś myślał?

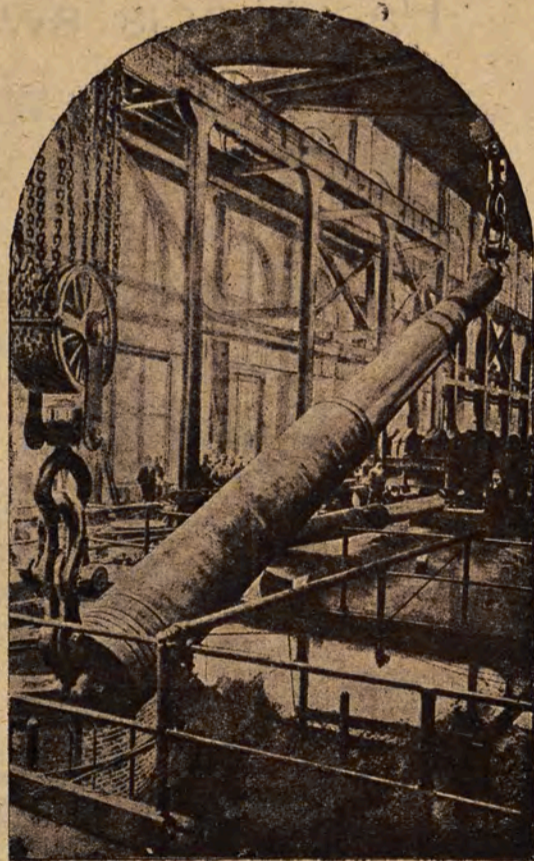
Pokiwałem głową z politowaniem.

A piramida Cheopsa wciąż rośnie i rośnie...

Tłum. A-tol.



W Budapeszcie odbyły się niedawno walki byków, bez powodzenia jednak, gdyż węgry nie mają, widać, w sobie krwiożerczości hiszpanów. Rycina przedstawia torreadorów modlących się przed walką.



Amerykańskie kolosalne warsztaty budowy armat dla armji francuskiej i angielskiej. Oddział montowania armat.

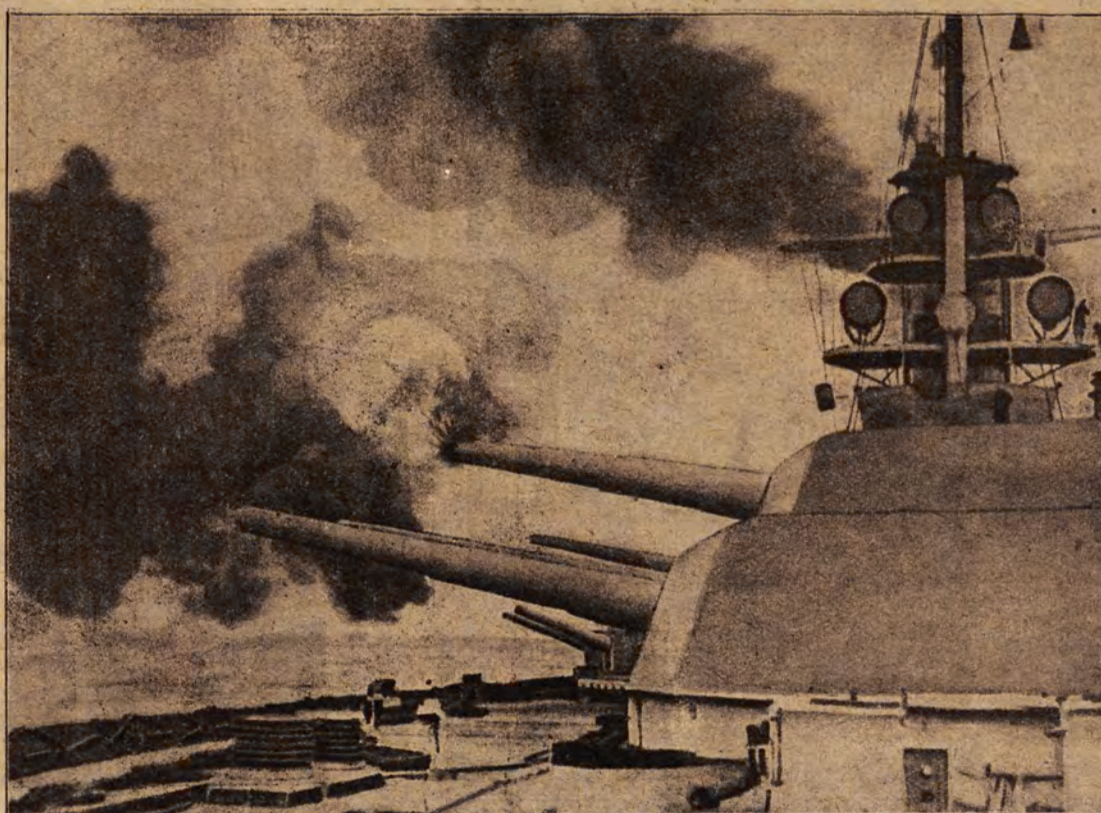


### Jak Niemcy wyobrażali sobie mapę Europy.



Listopad roku 1918 położył kres ich pobożnym życzeniom.

### Pacyfikacja świata postępuje chyżo naprzód.



Anglicy na wszelki wypadek mają w swych portach jeszcze wiele podobnych zabawek.



## Jak zginął lord Kitchener.

W r. 1916 zatopiony został krążownik angielski „Hampshire“ (Hempszir), na którym minister wojny lord Kitchener (Kiczner) odpłynął do Rosji by tam na zaproszenie cara Mikołaja, naradzić się nad projektowaną ofensywą w Galicji. Szczegóły o zatopieniu okrętu były dotychczas nieznanne, wiadomo były tylko tyle, że wyjazd Kitchenera odbył się w Anglii w zupełnej tajemnicy, że nawet komendant okręgu dowiedział się o celu podróży dopiero po wyruszeniu w drogę i otwarciu zapieczętowanego rozkazu. Krążownik zginął od miny niemieckiej i powszechnie niemal panowało przekonanie, że zatopiony został przez niemiecki sztab generalny.

Obecnie w nowojorskim „Times“ (Tajms) z 12 października b. generał żandarmski Komisarow ujawnia tajemnicę zgonu Kitchenera. Komisarow otrzymał był tajne polecenie zbadania okoliczności śmierci Kitchenera i w wyniku swych badań stwierdził, że wysadzenie krążownika angielskiego w powietrze było istotnie dziełem niemieckiego sztabu, który o wyjeździe Kitchenera do Petersburga dowiedział się od szpiegów niemieckich przy dworze petersburskim po przez ambasadę niemiecką w Sztokholmie.

Łącuch wydarzeń był następujący: car, będąc pijany, wygadał się o przyjeździe Kitchenera przed generałem Wojekowym, który powtórzył tę wiadomość księciu Andronnikowowi, znanemu awanturnikowi dworskiemu. Ten ze swej strony powierzył tajemnicę dwóm swym przyjaciółom baronowi Grothusowi i baronowi Freynati.



KRĄŻOWNIK „HAMPSHIRE“.

Obaj byli szpiegami niemieckimi, pierwszy z nich został powieszony, drugi skazany na bezterminowe więzienie, (odzyskał wolność w r. 1917). W kilka godzin po rozmowie Wojekowa z Andronnikowem, tego ostatniego odwiedził niejaki „Szwedow“ (jest to zmyślone przez Komisarowa nazwisko), który natychmiast wyjechał do Sztokholmu, gdzie powiadomił posła niemieckiego v. Lutziusa o podróży Kitchenera. Po powrocie do Petersburga „Szwedow“ został zaarrestowany, oddany pod sąd wojenny i powieszony.

Z opowiadania Komisarowa wynika, że car, który zaprosił Kitchenera do Rosji, sam wywołał jego zgubę.

## Wieczorem widzimy ich w blasku kinkietów.



Stefania Jarkowska.



Józef Michułowicz.



Marja Rodowiczowa.



Leopold Komornicki.



Z naszego życia sportowego.

Z estrady.



P. Emilia Wieczorowska, urocza balerina zbiera oklaski na estradzie „Savoy'u“

HUMOR KRAJOWY.



Te, panie przejechany! Pokaż pan paszport, bo spiszę panu protokół!

Następny numer „Nowin Ilustrowanych” przyniesie najnowsze mody dla pięknych pań.

Redaktor naczelny: Andrzej Nullus.

Za Wydawnictwo „Nowiny”: Tadeusz Kozłowski.  
Drukarnia Państwowa w Łodzi.

Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Holc...